Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny L. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.



# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9102. Lwów, piątek 17 stycznia 1930. Rok XXI.

*Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

# Opozycja sejmowa wobec rządu prof. Bartla.

## Roztargnienie i prohibicja. - Zlikwidowanie szajki ruchliwych włamywaczy. - Seinfeld pozostanie nadal w więzieniu. - Latająca szulernia rozleciała się w „Reklamie".



### NIEMIECCY EKSPORTERZY ZBOŻA W WARSZAWIE.

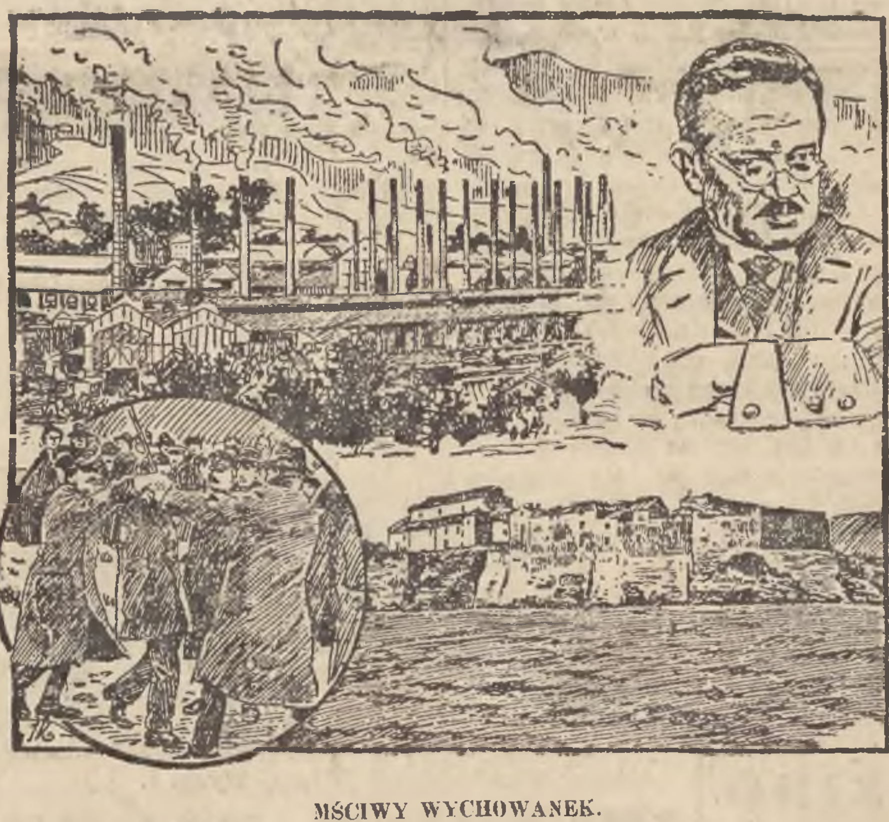
(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 15 stycznia. (st). Przed kilku dniami przybyli do Warszawy **przedstawiciele niemieckich syndykatów eksporterów zboża.** Celem wizyty kupców niemieckich jest **nawiązanie rokowań z przedstawicielami polskiego syndykatu eksportowego kupców zbożowych,** jak również konferencja na ten temat z **polskimi czynnikami rządowymi.** Przedmiotem rokowań jest przedewszystkiem **porozumienie co do wywozu żyta na rynek północny.** Kupcy niemieccy odbyli **szereg konferencji,** proponując różne sposoby i warunki umów, niezależnie od **szerszej umowy,** dokonanej o **jednorazową transakcję sprzedaży większej ilości żyta na dogodnych warunkach.** Rokowania mają **przebieg pomyślny.** Należy się spodziewać, że będzie zawarta z korzyścią dla obu stron umowa, która zapewni **wydatnie zwiększone ceny żyta,** eksportowanego na rynki północne.

### POCZTA PNEUMATYCZNA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 15. stycznia. (st) Do magistratu miasta Warszawy wpłynęła **oferta pewnego konsorcjum szwedzkiego,** które proponuje **sfinalizowanie poczty pneumatycznej w Warszawie.** Konsorcjum żąda **udziału w eksploatacji poczty pneumatycznej.** Magistrat przekazał sprawę władzom pocztowym.



MŚCIWY WYCHOWANEK.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

# Delegacja urzędników państw. w Sejmie

### KONFEROWAŁA Z PREZESAMI WSZYSTKICH KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 15. stycznia. (Z) Dziś rano zjawiła się w Sejmie **delegacja kongresu urzędników państwowych,** który odbył się w grudniu ub. roku. Delegacja konferowała **z prezesami wszystkich klubów sejmowych** i przedstawiła im **obszerny memorjał,** będący wynikiem **uchwał kongresu,** a streszczający palące zagadnienia poprawy **bytu materjalnego urzędników państwowych, dalej postulaty, dotyczące pragmatyki służbowej i szeregu innych zagadnień.** Rozmowy prowadzone przez delegację urzędników z przedstawicielami Sejmu zmierzają przedewszystkiem w tym kierunku, aby poszczególne kluby **nie stawiały odrębnych wniosków oszczędnościowych w budżecie,** przez co wnioski te przeważnie upadają, ale aby te wnioski **uzgodnić i przez przeprowadzenie oszczędności umożliwić w pierwszym rzędzie wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928,** a następnie wprowadzić **ogólną podwyżkę płac.** Maksymalne postulaty urzędników zmierzają do **20% podwyżki,** ale zdają sobie oni sprawę, że na podwyższenie w takiej wysokości finanse państwa nie pozwolą.

### ZAPOWIEDŹ NIEMIŁEJ SCHADZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 15 stycznia. (st) Do mieszkania Marji Dirow w gminie Okęcie pod Warszawą, po wybiciu szyb w oknie wtargnęło **trzech zamaskowanych drabów.** Bandyci zażądali **wydania pieniędzy,** których jednak Dirowa **nie miała w domu.** Bandyci przeszukali mieszkanie, nie znalazłszy gotówki **skrępowali gospodynię i jej służącą,** poczem **zrabowali garderobę i cenniejsze rzeczy.** Wychodząc oświadczyli, że **za trzy dni wrócą.** — Będzie źle, jeżeli pieniędzy nie zastaniemy — zakończył herszt. Poszkodowana zawiadomiła o napadzie policję, która wdrożyła dochodzenia.

## Po skreśleniu funduszu dysp. Min. Spraw Wewn.

**Lwów, 16 stycznia.**

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego M. S. Wewn. przy pierwszem czytaniu Komisji budżetowej odbyło się w dość szczególnychc okolicznościach. **Identyczny z powziętą uchwałą** wniosek ukraiński został odrzucony. Podobny los spotkał wniosek o skreślenie połowy funduszu. Po tem wszystkiem, gdy negatywnie fundusz utrzymał się w całości, w głosowaniu „pozytywnem" odrzucono go znaczną większością. Możnaby dopatrywać się w tem **jakiegoś nieporozumienia**, gdyby nie równie niezwykłe **intencje uchwały.** Oto celem jej nie było odmówienie zaufania min. Józewskiemu, lecz **„ostrzeżenie"** go z równoczesną suggestją, że jeśli pewne życzenia opozycji zostaną uwzględnione, sprawa funduszu nie napotka na trudności.

Wiadomo, o co tu chodzi: o wycofanie z M. S. Wewn. kilku **osobistości kierowniczych,** które z różnych powodów, częściowo jako „uosobienie likwidującego się systemu", są w oczach opozycji sejmowej kamieniem obrazy. Czy rząd uwzględni to żądanie?

Oczywiście — jak w całej polityce rządu wobec Sejmu, tak i tutaj liczyć się wypada **z rozbieżnością poglądów,** której nie przesłonią zapewnienia o „bezwzględnej jednomyślności". Znajdzie się grupa, która **przeciwstawi się bardzo stanowczo tendencjom opozycji** i oprze się przytem najpierw na aksjomacie, że dobór urzędników jest niejako wewnętrzną i osobistą **sprawą** odpowiedzialnego przed Sejmem kierownika resortu. Drugim argumentem, popierającym takie stanowisko, będą **głosy samej prasy opozycyjnej,** która otwarcie, choć **niekoniecznie zręcznie** wciąż przypomina, że każde ustępstwo rządu jest tylko **„dalszym punktem na drodze do pełnej likwidacji systemu",** a nawet — jak chce „Robotnik" — do likwidacji „ukrytej dyktatury".

Nie przeczymy, że takie zapowiedzi brzmią trochę jak **wyzwanie** i podniecając stronę przeciwną do rewanżu, **nie ułatwiają pacyfikacji stosunków.** Jednak ponad temi opinjami, zresztą mało odpowiedzialnemi, **istnieje racja inna, nakazująca do pewnych granic folgować Sejmowi,** nawet, gdy wkracza w „sprawy wewnętrzne" rządu.

Tą racją jest **idea przewodnia gabinetu prof. Bartla, idea współpracy z Sejmem** w celu przeprowadzenia naprawy konstytucji. Sam gabinet obecny jest już **w założeniu swem wielką koncesją** i byłoby rażącą niekonsekwencją, gdyby zasadzie swej sprzeniewierzył się bez uzasadnienia, że inaczej postąpić nie mógł. Niekonsekwencją byłoby, gdyby **pokonawszy napraw dę poważne przeszkody i opory, potknął na przedmiocie drobnym.**

Bo mimo różnych „zasadniczych zastrzeżeń" postulaty, wysuwane przez Sejm pod adresem min. Józewskiego, są **w gruncie rzeczy nieistotne.** Ludzie, których ustąpienie ma być ceną harmonji, nie są **reprezentantami żadnej ideologji, lecz tylko pomocnikami.** — Jeśli prowadzili swą własną politykę, utrudniającą dziś ministrowi stanowisko, tem bardziej mogą ustąpić. Czy mamy upierać się przy nich tylko dlatego, że po spełnieniu żądania komisji nastąpić może dalsze „wykruszanie zębów"? Ależ **skąd pewność, że tak będzie?** A jeśli nastąpi nowa porcja żądań, jeśli niektóre z nich będą **naprawdę zasadnicze i naruszające to, co jest istotą rządu, wówczas dość będzie czasu na odmowę i podjęcie walki.**

Niedawno, charakteryzując podstawową linję taktyczną gabinetu prof. Bartla, wskazywaliśmy na konieczność **wytyczenia pewnej granicy,** poza którą niema odwrotu, i równocześnie **poświęcenia wszystkiego, co się nie mieści w tych imponderabiljach.** Zmiany personalne w M. S. Wewn. stanowczo **nie należą** do kategorji nietykalnej. Nie należą tem bardziej, że z ich potrzebą, jako następstwem ustąpienia p. Świtalskiego, liczyła się **opinja publiczna.** I dziś widzialiby w nich nie kapitulację rządu, lecz **naturalny i potrzebny skutek nowej taktyki.**

—o—

# Opozycja sejmowa wobec rządu prof. Bartla.

## Nagłość wniosku w sprawie rewizji art. 25 konstytucji uchwalona.

**(Telefonem od naszego korespondenta).**

**Warszawa, 15. stycznia. (Z).** O godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się **posiedzenie Sejmu. Marsz. Daszyński w dalszym ciągu jest chory.** Przewodniczył na początku **wicemarsz. Czetwertyński.** Przed porządkiem dziennym **poseł Polakiewicz (BB.),** złożył oświadczenie, że **składa swój mandat jako członka komisji nadzwyczajnej do zbadania zajść w Sejmie** i proponuje na swoje miejsce w imieniu klubu BB. **posła Leona Kozłowskiego.** Sejm przez aklamację wybrał posła Kozłowskiego do tej komisji. Następnie przystąpiono **do nagłego wniosku w sprawie rewizji art. 25 konstytucji.**

Jak wiadomo, wniosek ten został wysunięty przez część Izby, w celu **przedłużenia terminu obrad sejmowych do załatwienia budżetu na wypadek,** jeżeli rząd skróci termin obrad tak, jak np. w ub. r. odroczenie jednomiesięczne otwarcia Sejmu w listopadzie.

## Więcej z podniecenia, niż z poczucia odpowiedzialności.

Do tego punktu porządku dziennego zabiera pierwszy głos **Min. skarbu Matuszewski.** Oświadcza on:

**Z obawą i niepokojem zabieram dziś głos, tak ważną jest sprawa, która ma być rozstrzygnięta,** choć pozornie mowa jest **o drobnym tylko szczególe konstytucji.** Lękam się, że wniosek ten zrodził się raczej **z podniecenia niż z poczucia odpowiedzialności.** Jedyny zrozumiały cel tego wniosku jest ten, aby Izby miały zapewnione **pięć miesięcy czasu do rozważenia budżetu.** Przed przewrotem majowym Izby rozporządzały **okresem 2—3 miesięcy.** Termin ten w praktyce okazał się **za krótki.** W Niemczech parlament **ma 3 miesiące do uchwalenia budżetu,** w Austrji **10 tygodni.** Min. Matuszewski w dalszym ciągu powołuje się na **historyczny rozwój** praktyk Sejmu w zakresie budżetowania. Dziś pod tym wnioskiem spotykamy **nazwiska tych samych posłów,** którzy w roku 1926 głosowali **za ówczesnem brzmieniem tego artykułu.** Przychodzi mi na myśl jedno rozwiązanie, a które pragnąłbym, azeby panowie mogli **mu zaprzeczyć.** Otóż zmianę konstytucji **wprowadza się nie na dziś, lecz na dłuższy czas,** a interpretację daje się **dla potrzeby chwili.** Zmiana nie działa wstecz, a **interpretować także wstecz można.** Jeżeli panowie uważają, że wogóle **potrzeba normalnych pięciu miesięcy, to należało skreślić upoważnienie do odroczenia sesji,** jeżeli zaś panowie chcieli przedłużenia sesji do 1. czerwca, to nie pozostawało nic innego, jak **interpretować na opak swoje własne postanowienie.** Nie chcę wierzyć, **aby tak było,** choć trudno mi uwierzyć, **aby było inaczej.** Interpretować konstytucję w drodze **zmiany jej postanowień,** łamać terminowość uchwalania budżetu Państwa po to, aby **zarobić miesiąc więcej czasu na atakowanie Rządu,** który mogą Panowie **i tak obalić,** to byłoby działanie już nie tylko na miarę Fidiasza, ale **nie na miarę solidnego krawca.** Być może, że błędnie zrozumiałem cel, do którego wnioskodawcy dążą.

Sądzę więc, że **nie przewidzieli skutków,** jakie wywoła, wywołać musi, zmiana art. 25 Konstytucji wedle **propozycji zawartej we wniosku,** dla porządku w gospodarce Państwa, **dla równowagi budżetu, dla planowości pracy, dla kraju więc całego. Skutki częstokroć są ważniejsze, niż intencje uchwalenia wniosku.** Poseł Rybarski i tow. wywołaliby skutki, jakich, śmiem mniemać, **nie spodziewają się nawet sami wnioskodawcy.**

## Niebezpieczeństwo zmiany art. 25.

Bowiem wniosek nagły redagowany jest tak niestarannie, **że uderza w obronność Państwa.** Odbiera mianowicie Państwu **prawo poboru rekruta.** Nie mam prawa przypuszczać, **aby uczyniono to świadomie,** wówczas bowiem określenie takiego postępowania **znalazłoby się w kodeksie karnym. Poseł Rybarski:** Może w Gliniankach. Wnioskodawcy mówią, że budżet staje się ustawą w **brzmieniu uchwalonem przez Sejm i Senat, bądź przez jedną Izbę, jeżeli druga Izba nie uchwaliła go we właściwym czasie.** Wobec tego, co poprzednio mówiłem, trudno określić, co to jest właściwy czas.

**Poseł Stroński** (Klub Narodowy): Pięć miesięcy jest wymienione we wniosku.

Min. **Matuszewski:** Niech pan przeczyta **trochę uważniej swój własny wniosek.**

Poseł **Stroński:** To już połowę mamy, **może będzie i druga połowa.** Min. **Matuszewski** kończy swoje przemówienie uwagą: Dlatego też upoważniony jestem **imieniem Rządu oświadczyć Wysokiej Izbie, co następuje:** Rząd **nie może uznać wniosku posła Rybarskiego i tow. za posunięcie zmierzające w kierunku naprawy Konstytucji Rzeczypospolitej,** przeciwnie, Rząd stwierdza, iż **w razie uchwalenia tego wniosku nastąpiłoby niewątpliwie pogorszenie.** Rząd uważa za jedno z zadań **najpilniejszych sprawę dalszej naprawy ustroju Rzeczypospolitej.** Rząd przecież uznać nie może za sprawę **ani nagłą, ani wogóle pożądaną cofanie się wstecz,** pogarszanie tego, co już zostało skutecznie naprawione. Z tych względów wnioskodawcy zechcą **nie rachować na współdziałanie Rządu w poruszonej przez nich sprawie, natomiast liczyć winni na zdecydowane przeciwdziałanie.**

**Poseł Komarnicki** (Klub nar.): Nie zamierzałem zabierać głosu przy pierwszem czytaniu, ponieważ ta sprawa mająca charakter prawniczy, o charakterze autentycznej interpretacji konstytucji powinna być rozważana najpierw w komisji, ale wnioskowi temu już zawczasu przepisano tendencje polityczne. W „Gazecie Polskiej" ktoś podpisany literami K. S. zapewne **Kazimierz Świtalski,** komentując nasz wniosek powiada, że Sejm chce sobie zawarować zabezpieczenie murowanych pięć miesięcy na gadanie. Jeżeli kto pojmuje dyskusję parlamentarną nie jako funkcję państwową, to nic dziwnego, że nie może się z Sejmem dogadać i wolał wygłaszać sobie mowy w Filharmonji, niż w parlamencie. Poseł Podoski (BB) oświadcza: Uważam sprawę rewizji konstytucji w całokształcie za sprawę nagłą i niecierpiącą zwłoki, natomiast załatwienie tej sprawy fragmentaryczne, rozkładanie jej niejako na raty, uważam za niemożliwe. Stwierdzam, że wniosek klubów opozycyjnych pod pozornie niewinną formą usunięcia wątpliwości co do biegu terminu sesji budżetowej, uszczupla prawa p. Prezydenta i podcina podstawy prawidłowej gospodarki państwowej. Przeciwko temu zamachowi jak najkategoryczniej musimy się zastrzec, zapowiadając najostrzejszą walkę w obronie zagrożonego przez ten wniosek stanu obronnego państwa, ładu prawnego i porządku gospodarki państwowej.

Po tej dyskusji **Izba uchwaliła nagłość wniosków, a potem uchwaliła bez**

pośrednio przystąpić do rozprawy merytorycznej.

## Sprawę podciągnięto zbyt wysoko

Poseł Rataj: Gdy słuchałem przemówienia p. Ministra, jął mnie strach, w tak czarnych barwach mowca odmalował skutki uchwalenia wniosków. W obrazie przez niego namalowanym ujrzałem Prezydenta odartego z władzy, budżet nieuchwalony, robotnika głodnego (oklaski) powiedziałem sobie, że widocznie stało się coś strasznego, a słuchałem tego przemówienia z całą dobrą wolą, bo uprzejmościowo podpisując ten wniosek, sam nie byłem wolny od pewnego krytycyzmu. Nie godząc się osobiście na propozycję, by na wypadek nie wejścia w życie budżetu nchwalonego, obowiązywał budżet z roku ub. uważam, że raczej powinien obowiązywać przedłożony preliminarz rządowy. Mimo tych zastrzeżeń sądzę jednak, że sprawę podciągnięto zbyt wysoko. Art. 25 konstytucji wymaga rewizji i stwierdza to nawet projekt BB. W punkcie 1 tego artykułu jest jasny frazes i wymagający interpretacji termin „zwołuje" i „otwiera". Przypominam sobie, że Marszałek Sejmu oświadczył, że bieg terminu zaczyna się 6. grudnia. Minister skarbu stoi na innem stanowisku, różnicy interpretacji. To trwać nie może. Rozpatrzenie tej sprawy jest konieczne. Podpisując ten wniosek uważałem, że będzie ona rozpatrywana podczas rewizji konstytucji i że zwróci ona uwagę komisji konstytucyjnej na pewne sprawy, które wysunęło życie. Rozprawa budżetowa zaczęła się więc 6 grudnia i nie mogła zacząć się wcześniej. Jednocześnie przypominam p. Ministrowi, że rząd, który się wówczas znajdował w dymisji zakazał dyrektorom departamentów udzielania informacyj referentom sejmowym. Jeden z tych dyrektorów posunął się tak daleko, że zapowiedział, iż referenta zrzuci ze schodów. Można się sprzeczać co do tego, ile czasu Sejm ma mieć na rozpatrzenie budżetu, ale pewnem jest, że musi wiedzieć, jakim czasem rozporządza. Wartość przedłożonego wniosku polega na tem, że stwierdza on, iż Sejm musi mieć na rozprawy budżetowe określony czas i czas ten oznacza na pięć miesięcy, tj. daje go tyle, ile zrewidowana w sierpniu konstytucja. Pozostaje więc kwestja odroczenia na miesiąc i tu robi się krzyk, że ograbia się Prezydenta z możności ograniczenia sesji budżetowej o miesiąc. Cóż jednak znajdujemy w projekcie zmiany konstytucji, złożonym przez BB. Otóż na str. 4 tezy 34 ustęp 2 stanowi, że okresu przerwy spowodowanej odroczeniem sesji nie wlicza się do okresu danego sejmowi do rozpatrzenia budżetu. (Oklaski na prawicy i lewicy). Zamiast więc tworzyć nowe tezy, wnioskodawcy mogli dosłownie przepisać ten ustęp z projektu BB. i narazić się na ten sam zarzut ograbiania Prezydenta z jego uprawnień. Prace nad budżetem u nas trwają mo że dłużej niż gdzieindziej, bo uczyliśmy się, jak robiono budżet. Zrobiono duże postępy, niesłusznie więc p. Minister widzi jedyną gwarancję w kagańcowych postanowieniach. Nie znaczy to, bym był przeciwny ścisłym ograniczeniom czasu, ale na całym świecie rozważa się takie sprawy, jak na ludzi przystało i nie robi się z tych spraw dramatów, katastrof i zamachów (oklaski). Zapewnienia o współpracy wzajemnej nie będą zbyt wielkiej wartości, jeśli się nie zachowa jednocześnie pewnej dozy kultury i dobrego wychowania. W imieniu centrum i lewicy oświadczam, że będziemy za odesłaniem wniosku do komisji, jako materjału przy rewizji konstytucji i zastrzegamy sobie zajęcie tam krytycznego stanowiska. Prosimy jednak, by projekty te traktowane były tak, jak na terenie parlamentarnym przystało.

Następnie przemawiał poseł Lőwenherz (BB): Nie jest dobrze, gdy lewica z uprzejmości podpisuje coś, co jest przeciwne temu, co powiedzieć zamierzała. P. Rataj jest przeciwny temu, ażeby w razie nieuchwalenia budżetu obowiązywał budżet zeszłoroczny, dlaczego więc podpisał wniosek, który wyraźnie to powiada. Sądzę, że na posiedzeniu komisji konstytucyjnej te rzeczy będą zmienione, narazie musimy głosować przeciw wnioskowi.

Poseł Rybarski zaznacza, że jest to pierwsza konkretna dyskusja nad sprawami konstytucji. Są pewne nieufności w naszym wniosku, ale że panowie przez całe lata nie przestrzegali budżetu i łamali budżet, to dla nikogo nie jest wątpliwe.

Wniosek został odesłany do komisji konstytucyjnej.

# Dyskusja nad expose prem. Bartla.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad expose Premjera Bartla.

W imieniu klubu Wyzwolenia, PPS., Stronnictwa Chłopskiego, PSL. Piast, Ch. D. i NPR. oświadczenie złożył poseł Róg (Wyzw.). Oświadczył on: Uchwała Sejmu z 6 grudnia, żądająca ustąpienia gabinetu p. Świtalskiego, wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodu, by nastąpiła nie tylko zmiana w składzie Rady Min., ale przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia, który według naszego przeświadczenia prowadzi państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego. W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy Panu Prezydentowi zmianę systemu przez: 1) stosowanie całej ustawy o statutach autonomicznych województwa śląskiego, 2) ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalnej konstytucyjnej, z pominięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachów stanu w jakiejkolwiek formie,

3) uniezależnienie sądownictwa i administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego, 4) ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, 5) położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych, represji politycznych itd., 6) wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiekolwiek cele partyjne, polityczne, wyborcze i partyjno prasowe.

Polska stoi wobec konieczności rozwiązywania zagadnień mających znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to, jak i rozpoczęta już praca nad rewizją Konstytucji wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej, niż ta, jaką wytworzył dotychczasowy system rządzenia.

Następnie przemawiał przedstawiciel Klubu narodowego Winiarski: Witam chętnie uprzejme słowa, wypowiedziane przez p. Premjera i chętnie zabiegam o to, aby ustały walki przeciwnika powalonego na obie łopatki, przyciśniętego kolanami. Jednak nawiązując do jego słów i współpracy z Sejmem obawiam się, aby nie była podobna do współpracy w zakresie przedłożenia ustawy, zakończonej sprawą b. min. Czechowicza, i aby nie ograniczała się do porozumienia ze stronnictwami lewicy dla przeprowadzenia budżetu. Poparcie będziemy wszelkie zamierzenia pożyteczne dla kraju, ale nie mam wiary, aby rząd p. Bartla miał siłę przeprowadzić gruntowną naprawę Rzplitej.

Następnie przemawiali posłowie: Utta (Klub niem.), poseł Łucki (Ukr.), Hartglas (Koło żyd.), Kohut (Klub ukr. radykałów), Smulikowski (PPS frakcja rewol.), poseł Gawrylik (biał. włościańsko - robotnicze Zjednoczenie).

Poseł Kosiba (BB) zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek przeszedł 135 głosami przeciw 81. W ten sposób wyczerpano dyskusję nad expose Premjera.

Przystąpiono do nagłości wniosków. Poseł Kępczyński uzasadnia nagłość wniosku PPS. w sprawie ożywienia działalności ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Nagłość uchwalono i wniosek odesłano do komisji. Poseł Heller umotywował nagłość wniosku o nowelizacji dekretu w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Poseł Brodacki uzasadnia nagłość wniosku Piasta o wybór komisji 5 członków, celem zbadania zajść na zjeździe Piasta w Krakowie i Poznaniu, gdzie bojówki i prowokatorzy wywołali zamęt, a policja nie usunęła tych ludzi, a w Poznaniu nawet rozpędziła zebranie. Wicemin. Sieczkowski oświadczył, że w obu tych sprawach toczy się śledztwo. Nagłość wniosków przyjęto i odesłano do komisji administracyjnej. W pierwszem czytaniu przyjęto pod koniec posiedzenia przedłożenie rządowe, a mianowicie ustawę o kredytach dodatkowych za czas od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930, którą odesłano do komisji budżetowej, oraz ustawę o ujednostajnieniu terminu płatności podatku gruntowego i ulgach podatkowych dla kapitałów, które odesłano do komisji skarbowej.

# Dodatnie wrażenie dyskusji

### NAD EXPOSE PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. stycznia. (Z) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu interesować musiało ze względu na specjalne ustosunkowanie się opozycji do Premjera Bartla. Już dawno nie wyłoniła się tego rodzaju sytuacja, że nad ważnem expose Premjera, który bądź co bądź na czele nowego rządu stanął po raz pierwszy przed Izbą, nie rozwinęła się na szerszą skalę dyskusja. Lewica i centrum przez oświadczenie posła Roga, złożone wspólnie przez wszystkie kluby, zamanifestowała swój stosunek do Premjera Bartla, przedstawiając Sejmowi postulaty, które wysunięte były podczas konferencji u P. Prezydenta Rzplitej. Ustąpienie rządu premjera Świtalskiego daje narazie zupełną satysfakcję opozycji, która, jak widać z oświadczenia — dąży w dalszym ciągu do pacyfikacji politycznej i naprawy gospodarczej kraju. Krótkie oświadczenie posła Roga i szybkie wyczerpanie dyskusji uważać musi Premjer Bartel za życzliwe i sympatyczne ustosunkowanie się większości Izby do osoby nowego Premjera.

# Nagły wniosek PPS.

### W SPAWIE PODSŁUCHÓW TELEFONICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. stycznia. (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub PPS. wniósł nagłość wniosku w sprawie podsłuchu telefonicznego. Klub PPS. domaga się powołania nadzwyczajnej komisji śledczej, wyłonionej z Sejmu, która ma zbadać, który z ministrów konstytucyjnie jest odpowiedzialny za urządzenie podsłuchu i korzystanie z podsłuchu. Sprawa ta będzie omawiana na następnem posiedzeniu Sejmu. Nie ulega wątpliwości, że wskutek ustosunkowania się opinji publicznej do tej sprawy, nagłość wniosku będzie przyjęta. O godzinie 10 wieczór posiedzenie Sejmu zamknięto. Następne posiedzenie będzie wyznaczone w drodze pisemnej.

# Interesująca debata w kom. konstytucyjnej

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w dyskusji ogólnej zabrał głos poseł Winiarski (Kl. Nar.), oświadczając, że stronnictwo jego obowiązującej Konstytucji nie uważa za złą, lecz za nieodpowiednią. Mówca uważa, że nie należy ograniczać się do zagadnienia władz, lecz przeprowadzić całkowitą rewizję. Wypowiada się za utrzymaniem Izby senackiej oraz za równouprawnieniem obu Izb w kwestjach ustawodawstwa i kontroli nad rządem, a w niektórych szczegółach za oddaniem pierwszeństwa Izbie poselskiej. Stronnictwo mówcy zgadza się na podniesienie wieku wyborców, dalej proponuje zmniejszenie liczby posłów, oraz wybór połowy senatorów przez głosowanie powszechne, drugą zaś połowę ma ją przedstawiać przedstawiciele interesów gospodarczych i kulturalnych. Sprzeciwia się powołaniu nominatów do Senatu, wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta, to znaczy władzy Rządu, bo nie można tych rzeczy zdaniem mowcy oddzielać. Proponuje między innemi veto zawieszające dla Prezydenta, wreszcie uważa wybór Prezydenta virilim za niebezpieczny i wypowiada się za poza-

**stawieniem obecnego systemu wyborczego.**

W dalszym ciągu poseł Winiarski omawia poprawki swego klubu, a wspominając o projekcie lewicy, oświadcza, że Klub Narodowy **sprzeciwia się proponowanej przez lewicę autonomji pod kątem widzenia mniejszości narodowych, oraz rozdziałowi Kościoła od Państwa.** Mówca ma nadzieję, że Sejm obecny potrafi przeprowadzić pewne rzeczy pożyteczne. Jeżeliby zaś nie dążył do naprawy, to, jak oświadcza mówca, musielibyśmy się zwrócić **do Pana Prezydenta z propozycją rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.**

Po przemówieniu posła Winiarskiego przewodniczący udzielił głosu w **sprawie formalnej posłowi Piłsudskiemu,** który oświadcza, że jakkolwiek z punktu widzenia formalnego, wskutek **braku 111 podpisów,** wniosek Klubu Narodowego w sprawie rewizji **nie mógł być przyjęty za podstawę dyskusji i uchwał komisji,** niemniej jednak klub BBWR. **nie sprzeciwia się takiemu postawieniu sprawy.** Klub BBWR. stał bowiem zawsze na stanowisku, że w tak ważnej sprawie, jaką jest rewizja Konstytucji, **należy umożliwić każdemu ugrupowaniu politycznemu złożenie swego projektu.**

Przewodniczący poseł **Czapiński** stwierdził ze swej strony, że projekt poprawek Klubu Narodowego został zgłoszony jeszcze **na poprzedniej sesji,** nie jako wniosek formalny, lecz jako **materjał do dyskusji ewentualnych obrad Sejmu.**

Poseł **Bagiński** (Wyzw.) krytykuje projekt Klubu Narodowego i zarzuca projektowi BBWR. **brak jasności i decyzji.** W projekcie mowca dopatruje się **przerostu władzy Prezydenta** i zauważa dalej, że obecne **uprawnienia Prezydenta nie są bynajmniej tak szczupłe i nie były nawet wyzyskiwane.** Oświadcza dalej, że demokracja nie cofa się przed dawaniem nawet **dużej władzy jednostkom,** ale tylko tym, które **podlegają kontroli i mogą być usunięte.**

Dalej mowca wypowiada się przeciwko zbyt wysokiej kwalifikowanej większości dla obalenia rządu, podanej w projekcie BBWR., a mówiąc o sprawie dekretów oświadcza, że rząd przez sposób wykonywania pracy dekretowej wyrządził **rzekomo krzywdę Polsce,** gdyż zdaniem mowcy wydawał dekrety wykraczające **poza ramy Konstytucji.** Po omówieniu sprawy samorządowej, którą mowca uważa za rzecz **pierwszorzędnej wagi,** oświadcza, że stronnictwo jego jest **zwolennikiem reformy bez odszkodowania,** ale jestto, jak mówi, rzecz. która nadaje się **do dyskusji.** Co do sprawy **mniejszości narodowych,** to poseł Bagiński zaznacza, że sprawa normalnych stosunków da się osiągnąć **po wprowadzeniu autonomji terytorjalnej.** Mowca kończy oświadczeniem, że przedstawiciele mas ludowych muszą **bronić parlamentaryzmu,** bowiem jest to jedyna droga. aby szerokie sfery ludności mogły wpłynąć na rządy w państwie Po tem przemówieniu przewodniczący odroczył posiedzenie do wtorku.

### K. TOFER POSŁEM ESTOŃSKIM W POLSCE.

**Tallin,** 15. stycznia. (AW) Prasa informuje, że posłem estońskim w Polsce mianowany będzie **Karol Tofer,** b. wiceminister spraw zagr., a ostatnio poseł estoński we Włoszech i na Węgrzech.



# Lewica cofnie wniosek

## o votum nieufności dla marsz. Szymańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 15. stycznia. (Z). Jutro odbędzie się **posiedzenie Senatu.** Jak się dowiadujemy, zgłoszony przez lewicę **wniosek o votum nieufności dla Marsz. Szymańskiego będzie prawdopodobnie cofnięty.** Wniosek ten został zgłoszony, ponieważ Marsz. Szymański postawił na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia **szereg ustaw, uchwalonych przez Sejm,** co do których jednak **minął już termin dla Senatu** do poczynienia w nich zmian. Ponieważ jednak Marsz. Szymański w końcu **ustawy te wycofał,** odpadła przyczyna wyrażenia mu **votum nieufności.**

# Delegacja posłów żydowskich

## Małopolski Wschodniej

### U MIN. MATUSZEWSKIEGO I JÓZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 15. stycznia. (Z) U p. min. skarbu **Matuszewskiego** zjawiła się dziś **delegacja posłów żydowskich** z Małopolski Wschodniej, poseł **Rosmarin, Eisenstein,** sen. **Schreiber.** Posłowie ci interwenjowali w sprawie **interesów stanu średniego.** Następnie poseł **Rosmarin** był przyjęty dziś przez min. **Józewskiego,** w sprawie **postulatów sjonistycznych** odnośnie do restytucji **Rady miejskiej.**

# Strajk drukarzy w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Kraków,** 15 stycznia. Delegacja **Związku właścicieli drukarń** udała się do Warszawy celem **przedstawienia p. Prystorowi, ministrowi pracy i opieki społ. stosunków drukarskich w Krakowie** oraz całej **sprawy strajku.** Na skutek tego zapewniona jest **interwencja władz państwowych w tych sprawach.** Dyrektywy już otrzymał od rządu **tutejszy inspektorat pracy z szefem tegoż p. Lipczyńskim na czele.** Interwencja jego nie nastąpi jednak wcześniej, aż zwróci się doń **Związek drukarzy.**

Strajk bynajmniej **nie podważy bytu właścicieli drukarń,** doprowadzi tylko do rozbicia się związku drukarzy, którzy zostając bez pracy, będą zmuszeni **zaangażować się kontraktowo,** nie licząc się ani **nie uzależniając się od związku.** Nie można się spodziewać **szybkiego załatwienia konfliktu ze względu na oporne** stanowisko drukarzy, jakoteż na daleko posuniętą stanowczość ze strony związku właścicieli drukarń.

Celem informowania **obywateli miasta Krakowa o sprawach bieżących „Il. Kurjer Codzienny" nadaje komunikaty przez swoje megafony oraz zapomocą bieżącego pisma świetlnego z tarasu pałacu sztuki.** Są widoki na to, że jedno z pism rozpocznie w najbliższych dniach wydawać **wmniejszej objętości numery przy obsłudze drukarzy, sprowadzonych z poza Krakowa.**

# 58 SESJA RADY LIGI NARODÓW.

# Wybór komisji dla uzgodnienia

## paktu Ligi i Kelloga.

**Genewa,** 15 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu poufnem, odbytem w środę w południe Rada Ligi na wniosek przedstawiciela Włoch **Grandiego** dokonała wyboru członków komisji **dla uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga.** Do komisji tej wchodzą Adatsi (Japonja), v. Bülow (Niemcy), Lord Cecil (Wielka Brytanja), Cobien (Hiszpanja), Cornejo (Peru), Cote (Francja), Scialoja (Włochy), **Sokal** (Polska), Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja), i Wu Kei Seng (Chiny). W przeciwieństwie do panującego w niektórych kołach przekonania, iż komisja ta składać się będzie **wyłącznie z prawników,** Rada Ligi powołała do tej komisji **wybitnych mężów stanu i dyplomatów.**

Na odbytem dziś **przed południem posiedzeniu publicznem** Rada **omawiała szereg spraw mniejszego znaczenia.** Na posiedzeniu wieczornem rozpocznie zostanie **dyskusja nad sprawą mniejszości narodowych.**

### KONFERENCJE.

**Genewa,** 15 stycznia. (PAT) Dziś popołudniu odbyło się w hotelu „Des Bergues" **spotkanie ministrów spraw zagr. Francji i Włoch — Brianda i Grandiego.** Obaj mężowie stanu rozmawiali w związku ze zbliżającą się **konferencją londyńską,** przedewszystkiem różne sprawy obchodzące **bliżej oba kraje.** Przed odjazdem **Hendersona** odbył Briand również i z **angielskim ministrem naradę w sprawie konferencji londyńskiej,** oraz innych zagadnień politycznych.

### HENDERSON WYJECHAŁ.

**Genewa,** 15 stycznia. (PAT) Angielski minister spraw zagr. **Henderson opuścił Genewę we wtorek** o godz. 22.30, udając się do Londynu, gdzie czekają go **pilne prace przygotowawcze** do konferencji morskiej. Zastępować go będzie podsekretarz stanu **Dalton.**

### JANTA-POŁCZYŃSKI MINISTREM ROLNICTWA?

**Warszawa,** 15. stycznia. (AW) Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie p. Premjer Bartel przedłoży p. Prezydentowi Rzpltej do podpisu nominację **dr. Leona Janta-Połczyńskiego na** stanowisko **ministra rolnictwa.** P. Janta-Połczyński jest prezesem Pomorskiego Tow. rolniczego, b. członkiem zarządu b. dzielnicy pruskiej i b. senatorem. Sfery ziemiańskie powitają nominację p. Janta-Połczyńskiego z zadowoleniem, że tak ważny resort dostał się do rąk fachowca.

### WIELKI ZJAZD W MOŚCICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 15 stycznia. (st) Na uroczyste **otwarcie i uruchomienie państwowych zakładów azotowych w Mościcach** w dniu 18 bm. udaje się p. Prezydent Rzplitej, który otaczał dzieło budowy tych wielkich zakładów **opieką i wysokim swym autorytetem.**

Równocześnie na uroczystość udaje się **Premjer Bartel** w towarzystwie szefa gabinetu **por. Zaćwilichowskiego, min. Kwiatkowski, Matuszewski, Leśniewski** oraz członkowie **Rady nadzorczej Mościc** z prezesem **Klarnerem na czele.** Na wybudowanie i całkowite wykończenie zakładów mościckich wyasygnowano **budżet w wysokości 11 miljonów dolarów.** Suma ta **nie została jednak całkowicie wyzyskana,** gdyż według dotychczasowych obliczeń wydatki, związane z budową fabryki wyniosły **około 75 milj. zł.** Znaczna część tych wydatków została zużyta **na zamówienia w fabrykach krajowych.** Sprowadzono z zagranicy tylko te maszyny, które **nie są w Polsce wyrabiane.**

### KONFERENCJA MORSKA W LONDYNIE.

**Londyn,** 15. stycznia. (PAT) Pierwsze spotkanie między delegatami na konferencję morską odbędzie się **w dniu 20. bm. w rezydencji prezesa rady ministrów.** Posiedzenie to będzie miało na celu omówienie **planu prac konferencji. Ofiejalne otwarcie konferencji nastąpi 21. bm. w Izbie lordów.** Aktu otwarcia dokona król. Przemówienia będą transmitowane przez radjo

### SPLĄDROWANIE MIESZKANIA BISKUPA WŁOCŁAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 15 stycznia. (st) Wczoraj wieczorem cały Włocławek był **pod wrażeniem napadu bandytów na mieszkanie biskupa ks. Owczara.** O godz. 9 wieczorem, gdy jeszcze ks. biskupa nie było w mieszkaniu, ktoś zadzwonił. Służącą staruszkę, która **wyszła otworzyć drzwi,** nieznani przybysze dość zresztą **przyzwoicie ubrani,** zapytali, czy **ks. biskup jest w domu.** Otrzymawszy odpowiedź, że jeszcze księdza niema, **złoczyńcy rzucili się na służącą,** zatkali jej usta i **związali.** Po przeniesieniu jej do kuchni poczęli **plądrować mieszkanie i zabrawszy wiele cennych rzeczy zbiegli.** Na wszczęty alarm przybyła wkrótce policja, która mimo poszukiwań **na** ślad rabusiów nie natrafiła

*Mimochodem.*

## Imieniny Hilarego.

Lwów 16. stycznia.

Spotkałem go 12-tego.

— Jutro imieniny pańskie. Niech mi wolno będzie...



Przerwał natychmiast:

— W tym roku oficjalnych imienin nie obchodzę. Wyjeżdżam z rodziną na ten dzień do Przemyśla.

— Do Przemyśla?

— Tak, mam tam sędziwą ciotkę, która przed śmiercią pragnęłaby mię uścisnąć. Ucieszy się starowina, gdy właśnie odwiedzimy ją tego dnia.

— Szczęśliwej podróży!

— Dziękuję.

I znów spotkałem go wczoraj. — Przedewszystkiem wręczyłem mu plik kartek i listów z życzeniami, jakie pod jego adresem napłynęły do redakcji.

— Ludzie pamiętają o panu. O ile orjentuję się, niektóre kartki pochodzą od dam pięknych i młodych.

Hilary bąknął:

— To mię odmładza.

Teraz dopiero zauważyłem, że oko ma przygasłe i zasnute smutkiem.

— Jakże panu przeszły imieniny?

Wybuchnął:

— Wrogom życzę takich imienin!

— Ah! Czyżby pańska czcigodna ciotka w Przemyślu nie czuła się dobrze?

— Nie mam żadnej ciotki w Przemyślu! Niech pan posłucha: nie cierpię imienin! Jeszcze korespondencję toleruję, ale te głupie, nadęte, oficjalne wizyty doprowadzają mię do pasji. Przychodzi taka kuzynka z pięciorgiem drobnych dzieci. Każde coś pod nosem wymruczy i tylko węszy, ile będzie tortów. Przyłażą typy, które widuję raz na rok i o których staram się nie myśleć. Przed trzema laty zrobiłem się chory, ale to nie pomogło. Wszystko obległo moje łóżko, litowało się, współczuło i piłowało mię o objawy dolegliwości. Wreszcie dałem im do poznania, że podejrzywam u siebie początki wścieklizny, poczem dopiero pożegnali się dość spiesznie. W tym roku długo radziliśmy z żoną, co robić, i w końcu obmyśliliśmy tę ciotkę w Przemyślu. Porozsyłałem do wszystkich krewnych i znajomych zawiadomienia o projektowanym wyjeździe, poczem oddaliśmy się cichej radości. Żona nie potrzebowała piec i pietrasić, a ja delektowałem się słodyczą ogniska domowego. Nawet służącą wyprawiliśmy, tylko Marcelek oczekiwał jakiegoś kolegi. Właśnie położyłem się na salonowej kanapie w puszystym szlafroku i miękich pantoflach, gdy wtem dzwonek. Myśleliśmy, że to ów kolega, tymczasem w przedpokoju rozlegają się głosy męskie i kobiece. Żona ponsowieje na bordo, ja zmykam za ciężką portjerę. Otwierają się drzwi i wtacza się liczna paczka. Słyszę, jak żona opanowawszy się, tłumaczy, że mieliśmy wprawdzie wyjechać do Przemyśla, ale w ostatniej chwili wybrał się tylko Hilary. Posłaliśmy zawiadomienie. Są zdziwieni. Nie otrzymali niczego. Potem rozmowa schodzi na zwyczajne tory, a ja trzęsę się z irytacji za kotarą. Za chwilę nowy dzwonek, nowy transport, nowe tłumaczenia i nowe zdziwienia. Wreszcie salon był pełny. Niech pan sobie wyobrazi moją sytuację. Żeby przynajmniej było w domu coś przyzwoitego do jedzenia, możnaby gości wyprowadzić do jadalni. Marcelek, którego ta scena tylko bawiła, próbował, ruszony sumieniem, wsunąć mi za kotarę taburet, ale odcięty od niej przez kogoś, kto właśnie wszedł i zasiadł, zrezygnował z wszelkiej odsieczy i poszedł z kolegą do kina. Te tortury trwały przeszło trzy godziny.

— Naczczo?

— Bez jednej okruszki. Miałem nadzieję, że nie dostawszy żarcia, pójdą sobie prędzej, lecz oni tem uporczywiej czekali. Poprostu zacięli się w bezwstydnej cierpliwości. Zanim wreszcie odeszli, musieli jeszcze naopowiadać o różnych sutych i gościnnych przyjęciach, jakiemi ich raczono gdzieindziej. To mię dobiło Gdy zamknęły się drzwi za ostatnim, żona musiała mię wyciągać zza kotary i cucić. Potem ona zemdlała, a ja ją cuciłem.

— Ale co właściwie stało się z temi zawiadomieniami?

Hilary wyjęczał:

— Znalazłem je w kieszeni palta. Dwadzieścia cztery kartek, pisanych serdecznie i na wszelki wypadek każda w innym stylu. Był to najczarniejszy dzień w mojem życiu.

Podałem mu rękę w milczeniu.

---

# SPOŁECZEŃSTWO MA PRAWO ZAPYTAĆ DLACZEGO tuczymy obcych jeżeli grosz polski może zostać w kraju

**Lwów,** 16. stycznia.

Ze sprawą „Orbisu“ **dzieją się od dwóch lat rzeczy dziwne i trudne do wytłumaczenia.** To pierwsze krajowe Biuro podróży, posiadające dla naszej przyszłości gospodarczej, jako związane ze sprawą propagandy turystyki w Polsce i do Polski, pierwszorzędne znaczenie, **zdaje się nie cieszyć zrozumieniem naszych władz centralnych.**

Jak wiadomo, Biuro podróży „Orbis“, założone przez śp. Radoszyckiego, przy poparciu wybitnych osobistości, zdających sobie sprawę z potrzeby takiej instytucji, już w pierwszych latach swego istnienia **rozbudowało się na szeroką skalę, zmontowało cały aparat, zorganizowało ponad 40 biur sprzedaży biletów kolejowych i informacyj turystycznych,** nawiązując zarazem umowy z wielkiemi zagranicznemi **(krajowemi)** biurami podróży. Po śmierci swego właściciela instytucja przeszła

**w niewłaściwe ręce,**

wskutek czego wynikła dla skarbu państwa **szkoda około 1,300.000 zł.,** co spowodowało rząd do wprowadzenia w. r. 1928 w „Orbisie“ Zarządu przymusowego. Lecz już w r. 1928 znalazło się konsorcjum, złożone z ludzi fachowych i rozporządzające znacznemi kapitałami, które **zgłosiło do rządu gotowość przejęcia całego odszkodowania na rzecz skarbu państwa,** przy oddaniu mu nadal koncesji na prowadzenie tego Biura podróży na **dalszych lat dziesięć.**

Mimo tak korzystnej propozycji i mimo, że Zarząd przymusowy obciąża instytucję i nie pozwala na rozwinięcie należytej sprawności, **podanie konsorcjum nie zostało dotychczas załatwione,** a wszelkie starania w tej mierze m. i. kilkakrotne interwencje lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej dotychczas nie odniosły

**żadnego skutku.**

Natomiast w międzyczasie, w lutym r. 1929, rząd po bardzo krótkich kilkudniowych pertraktacjach, nadał koncesję na sprzedaż biletów kolejowych **konsorcjum zagranicznemu „Waggons-Lits“ wraz z biurem Coock'a,** przyczem przyznano tej obcej instytucji, nie posiadającej ani majątku, ani własnego oddziału w Polsce, **korzystniejsze warunki, aniżeli posiada „Orbis“.**

Ta polityka sfer ministerjalnych, popierających przedsiębiorstwa obce, z pominięciem polskich placówek gospodarczych, jest **conajmniej niezrozumiała,** zwłaszcza, jeżeli zważymy, że „Orbis“ posiada już gotowy, doskonale zorganizowany i rozbudowany na wielką skalę aparat, a mianowicie — jak już wyżej wspomnieliśmy — **45 biur sprzedaży biletów,** rozmieszczonych po całym kraju, oraz doskonale funkcjonujący, wyszkolony personal, a nadto wyrobione stosunki z zagranicą, zaś wchodząc w zespół „Agotu“, t. j. zrzeszenia niemal wszystkich wybitnych biur podróży całej Europy, **daje wszelką rękojmię należytego zastępowania interesów i propagandy turystyki polskiej na terenie międzynarodowym.**

Podkreślić należy, że stanowisko władz centralnych wobec „Orbisu“ i uprzywilejowanie poza nim

**przedsiębiorstw obcych,**

jest tem dziwniejsze, że wszędzie za granicą, w krajach o wysoko rozwiniętej turystyce, jak m. i. w Czechosłowacji, Szwajcarji, Austrji, na Węgrzech, we Włoszech itp. **konsorcja zagraniczne działają tylko w porozumieniu i za pośrednictwem kraj. biur podróży,** gdy tymczasem międzynarodowe biuro podróży „Coock“ na zupełnie odmiennych podstawach pracuje i nie leży w interesie rozwoju, jakoteż w programie tego międzynarodowego biura praca, mająca na celu jakąkolwiek propagandę naszej turystyki.

Dziś, gdy zainteresowanie zagranicy, a zwłaszcza Ameryki, wschodem Europy, a zatem i Polski, coraz bardziej wzrasta, co otwiera możliwości **skierowania turystyki zagranicznej do Polski,** jak najszybsze załatwienie sprawy „Orbisu“ celem umożliwienia konsorcjum podjęcia intensywnej akcji w tym kierunku, jest tem bardziej wskazane. Apelujemy zatem do odnośnych władz, a w szczególności do Ministerstwa komunikacji, aby **zechciało nie tylko ze względu na interes tej ważnej krajowej placówki gospodarczej, ale i na interes całego społeczeństwa, jak najrychlej wyprowadzić sprawę „Orbisu“ z zatoru, w jakim ugrzęzła od niemal dwóch lat.**

*Afera podsłuchowa.*

# Seinfeld pozostanie nadal w więzieniu.

## Co powiedział naszemu korespondentowi adwokat Beylin?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (st.) Dziś o godz. 11 przedpołudniem przybył do kancelarji sędziego śledczego p. Luksemburga mecenas Gustaw Beylin, który podjął się **obrony Seinfelda**. Adw. Beylin starał się uzyskać u sędziego Luksemburga **zamianę środka zapobiegawczego względem aresztowanego Seinfelda**. Sędzia Luksemburg **odmówił żądaniu obrońcy**. Wobec tej niepomyślnej odpowiedzi adw. Beylin powołując się na obowiązujący **nowy kodeks postępowania karnego**, który w toku śledztwa zezwala **na widzenie się adwokata z oskarżonym w obecności sędziego** śledczego, prosił o udzielenie mu pozwolenia na widzenie się z aresztowanym. Sędzia Luksemburg zasadniczo **nie odmówił tej prośbie** adwokata, zaznaczając, że w tym momencie śledztwa na widzenie **pozwolić je szcze nie może**.

Aresztowany Seinfeld przebywa **w areszcie śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej**. Zajmuje on celę nr. 14 na II piętrze, korzysta ze wszystkich ulg, a więc otrzymuje z domu bieliznę, nosi własne ubranie, dostaje listy i książki, które jednak **przechodzą przez ręce cenzora aresztu**. Obiady dostarczane są Seinfeldowi z żydowskiej restauracji Piccadilly. Dziś odprowadzono Seinfelda do łaźni, skąd powrócił znowu do swej celi. Seinfeld zachowuje się zupełnie spokojnie. Korzystając z uprzejmości adwokata Beylina, zwróciliśmy się do niego **z zapytaniem o rezultat dzisiejszej rozmowy z sędzią Luksemburgiem**.

— Zabiegałem **o zwolnienie Seinfelda za kaucją**, p. sędzia Luksemburg uznał jednak tę sprawę na razie **za nieaktualną, wobec nieukończenia śledztwa**. P. Luksemburg posiada jednak już obfity materjał i z właściwą sobie energją zmierza ku końcowi dochodzeń, które idą w dalszym ciągu w kierunku **doszukiwania się winy** z ustawy szpiegowskiej. Prosiłem o widzenie się z Seinfeldem, którego na razie nie otrzymałem, lecz będę je miał za dwa lub trzy dni

—o—

**WYROSNĄ, GDZIE ICH NIE POSIEJĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia. (st) Z Łodzi donoszą: **Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy aresztowano dwóch komunistów** nazwiskiem Kuterman i Koltun w chwili, gdy rozdawali **bezrobotnym ulotki komunistyczne, wydane przez komitet okręgowy związku młodzieży komunistycznej w Łodzi**. Odezwa ta została wydana w związku z mającym się odbyć w dniu 18. wiecem **bezrobotnych**, na którym przemawiać mają **posłowie komunistyczni Sypuła i Rosiak**.

# Niesłychana prowokacja GPU w Mińsku

## Podrzucone książki i broszurki skompromitować mają kościół i Polaków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 15 stycznia. (Z) Z Mińska donoszą o **niesłychanej prowokacji antypolskiej i antykatolickiej**, jakiej dopuściły się władze sowjeckie **w kościele katedralnym w Mińsku**. Oficjalna prasa bolszewicka ogłosiła mianowicie, iż w kościele tym wykryto cały **system tajnych korytarzy i zakonspirowanych skrytek**. Rzekomo za jednym z konfesjonałów znajdowały się **drzwi pancerne**, po wywaleniu których funkcjonarjusze PGU znaleźli się w **ukrytym lochu**, prowadzącym przez mur wewnętrzny kościoła i podziemia **aż do tajemniczej komnaty**, opatrzonej **aż dwojgiem drzwi żelaznych**. W owych tajnych korytarzach miano znaleźć **olbrzymie składy broszur antybolszewickich i broszur kontrrewolucyjnych**, zaś w samej celi **portrety Kościuszki i innych bohaterów narodowych polskich, oraz portrety Piłsudskiego, Paderewskiego, Hallera, Dowbór - Muśnickiego i innych**. Nadto znaleziono tam stosy **burżuazyjnej literatury polskiej**. Władze sowieckie wystawiły te przedmioty **na widok publiczny**. M. i. zaś dla skompromitowania księży i kościoła katolickiego wystawiono rzekomo **również w katedrze znalezione fotografje i książki pornograficzne o treści wyuzdanej i listy rzekomo pisane przez księży do kobiet**, znanych z lekkiego prowadzenia się, oraz listy kobiet **ogólnie szanowanych do księży**. Wystawę tę urządzono pod hasłem: **„Przekonajcie się na własne oczy, czem zajmują się wasi księża i pasterze duchowni“.**

W ślad za prowokacyjnem „wykryciem“ nastąpiły w Mińsku **liczne aresztowania**, mianowicie aresztowano i osadzono w więzieniu **proboszcza kościoła katedralnego i niemal wszystkich księży przebywających w Mińsku**, oraz kilka osób cywilnych, których **nazwisk niepodobna narazie ustalić**.

Olbrzymie oburzenie, jakie powstało **wśród mas wiernych i Polaków**, spotęgowane zostało jeszcze bardziej po wyjaśnieniu sprawy, która wykazuje niesłychanie **prowokacyjne metody walki z kościołem katolickim, jakie uprawia GPU**. Od osób przybyłych z Mińska dowiadujemy się, że sprawa przedstawia się jak następuje:

W małym pokoiku **w murze kościelnym, służącym ongiś za wejście na ambonę**, którą następnie przebudowano, ukryto swego czasu rzeczywiście **cenniejsze dzieła zarówno biblioteki parafjalnej, jak też pewnego mieszkańca Mińska, Polaka**, który uchodząc przed okupacją bolszewicką, prosił ówczesnego proboszcza **o ukrycie tych książek w bezpiecznem miejscu**. Książki te, o których nawet **nie wiedział obecny proboszcz kościoła**, leżały tam nienaruszone. Dopiero przed kilku miesiącami dowiedzieli się o tem przez konfidentów agencji GPU. Władze bolszewickie postanowiły **skorzystać z tej skrytki** dla obrzydliwej prowokacji. Udało się im za pośrednictwem **podstawionego szpiega przeniknąć do kościoła i tu podrzucić ogromną ilość prowokacyjnej literatury antybolszewickiej**. Równocześnie zaś dla wyzyskania momentu antyreligijnej **propagandy podrzucono większą ilość kompromitujących księży listów**, oraz całe stosy pornograficznych książek i pocztówek.

# Syn Maksymiljana, cesarza Meksyku.

**Lwów**, 16 stycznia.

(=) Kościół w Gagny pod Paryżem był w tych dniach widownią **uroczystości żałobnej**, jakiej jeszcze wieś ta niegdy nie przeżyła. Cały kościół ozdobiony był **czarnemi i srebrnemi draperjami**, przed ołtarzem wznosił się

**olbrzymi katafalk,**

a na chórze ustawiła się znaczna rzesza **śpiewaków i muzyków**. Rozesłane klepsydry zawierały pod koniec uwagę: Pomnijcie w waszych modłach o **Don Simoni'm**, jak się za życia nazywał, a w rzeczywistości o **synu cesarza Maksymiljana**, władcy Meksyku i księżniczki Szarloty Belgijskiej. Zmarły miał być rzeczywiście synem tragicznie zamordowanego cesarza meksykańskiego. Zaopiekował się nim po śmierci ojca pewien

**oficer meksykański,**

nazwiskiem **Don Simoni**. Gdy chłopak dorósł, próbował **dochodzić swoich pretensyj**. Ale nie otrzymawszy od Habsburgów odpowiedzi, musiał wybrać sobie

**jakiś zawód.**

Został inżynierem, a wreszcie uciuławszy sobie znaczny majątek, nabył posiadłość w Gagny, gdzie spokojnie ostatnie lata życia przeżył. Pozostawił **wdowę i dwoje dzieci**.

—o—

Ś. † P.

ZOFJA Z BĄCZKOWSKICH

**I-voto HRYNIEWICZ-SUDNIKOWA II-voto SZCZUDŁOWSKA**

**żona inżyniera em. inspektora P. K. P., właścicielka dóbr ziemskich**

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Bydgoszczy d. 10. stycznia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie w czwartek, dnia 16. stycznia 1930 r. o godz. 2 popołudniu z Głównego Dworca Kolejowego, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

MĄŻ, SYNOWIE, WNUKI I RODZINA.

# Filtry warszawskie czerpią już wodę z Wisły.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (st.) Po paru dniach zaniepokojenia, jakie za panowało u mieszkańców stolicy **w związku z możliwością zatrucia wody w Wiśle**, dziś z całą stanowczością można stwierdzić, że wszelkie **obawy są bezpodstawne**. Jak informują z dyrekcji wodociągów, wszelkie badania tak chemiczne, jak bjologiczne wody **nie wykazują obecnie najmniejszych nawet śladów trucizny**. W związku z tem wczoraj wieczorem **otwarty został dopływ wody wiślanej do osadników i filtry warszawskie czerpią już wodę z Wisły.**

# „Czciciel księżyca“

**OMAL NIE SKOSTNIAŁ Z ZIMNA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (st.) W dniu wczorajszym mieszkańcy Zelowa pod Łodzią wracając wieczorem do domu zauważyli na drodze w lasku **nagiego mężczyznę w czapce na głowie, który klęczał na piasku, zwrócony w stronę księżyca, bił pokłony i co chwila całował ziemię**, szepcząc przytem niezrozumiałe słowa. Gdy się zbliżyli do nagusa, ten wstał i natchnionym głosem zwrócił się do przybyłych: **„Witam was prorocy, azali po mnie przyszliście“.** Łatwo było poznać, że **czciciel księżyca był niespełna rozumu.** Wobec tego zabrano go do wsi. Na okrycie płaszczem stanowczo nie chciał się zgodzić. Tuż przed wsią zbiegł w pole. Znaleziono go dopiero po kilku godzinnych poszukiwaniach, **zupełnie skostniałego z zimna**. Okazało się, że nieszczęśliwym jest **23-letni Zygmunt Neumarkt z Radomska**. Szaleńca odwieziono do szpitala umysłowo chorych.

—o—

## *Konkurs karnawałowy „Gazety Porannej".*

# Dziś pierwszy kupon wielkiego turnieju o cenne premje.

## A zatem Czytelnicy spieszcie do apelu!

**Lwów,** 16 stycznia.

Dziś znajdą Czytelniczki i Czytelnicy „Gazety Porannej" na pierwszej stronie naszego pisma

**pierwszy kupon konkursu karnawałowego,**

co zapowiada dla chętnych uczestników tego wielkiego turnieju o cenne nagrody, **otwarcie szranek na zawody o uśmiech bogini szczęścia.**

Z dotychczasowych artykułów wiadomo już, **jak wspaniale obesłany został nasz konkurs przez pierwszorzędne firmy lwowskie, jakkolwiek dotychczas nie zamknęliśmy jeszcze listy nagród,** a w toku ogłaszania kuponów przybywać będą coraz

**nowe, cenne premje,**

aby utrzymać w naprężeniu uwagę i ciekawość tych wszystkich, którzy nie omieszkają codziennie wyciąć kuponu konkursowego, aby zapewnić sobie **uczestnictwo w tej akcji, podjętej przez „Gazetę Poranną" na rzecz Czytelniczek naszego pisma.**

Wiadomo Wam zresztą Mili Czytelnicy, że jakkolwiek wszystkie nagrody stanowią atrakcje, z których może korzystać płeć piękna, niemniej **w szranki konkursowe mogą stanąć i panowie,** jeśli spełnią warunki konkursu. — Laureaci płci brzydkiej będą mogli następnie ofiarować przypadającą na nich wygranę paniom swego serca. — Dzięki temu uprawnieniu w zawodach konkursowych wszyscy bez wyjątku nasi Czytelnicy z zadowoleniem przeczytają poniższy

**Spis nagród,**

który jeszcze raz przypominamy ich pamięci:

Pierwszą najcenniejszą premją jest **śliczny błękitny lis, ofiarowany przez firmę futrzaną S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 20, a dalej modne collier z prawdziwego tchórza, również dar firmy S. Fisch, tuzin prześlicznych kombinacji jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźnianych M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1, 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w Artystycznym Zakładzie fotograficznym Hennera** (właśc. M. Jaeger) ul. Koralnicka 4, **3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej przy ul. Akademickiej 21, oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib", ofiarowanych również przez powyższą firmę, tweed na kostjum wiosenny, oraz wytworna suknia z crepe mongol imprime, dar Magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery przy ul. Halickiej 10,** wreszcie **dwa przepiękne szale z crepe georgette, ozdobione artystycznym batikiem, ofiarowane przez znaną zaszczytnie firmę S. Kistryn, posiadającą we Lwowie dwa magazyny towarów modnych przy ul. Halickiej jeden pod l. 20, zaś drugi pod l. 21.**

**Dalsze premje ogłosimy w najbliższych dniach, a będzie ich jeszcze sporo i równie cennych jak te, które podaliśmy już dotychczas do wiadomości naszych Czytelników.**

Teraz pozostaje jeszcze bliższe określenie warunków konkursu.

## Warunki Konkursu.

Począwszy od dnia dzisiejszego ukazywać się będzie **codziennie na pierwszej stronie „Gazety Porannej" kupon konkursu karnawałowego, zaopatrzony odpowiednim numerem porządkowym. Wszystkich kuponów ukaże się 30, a ostatni zostanie ogłoszony w piątek, 14. lutego.**

Od soboty, dnia **15. lutego** rozpoczynamy

**druk listy uczestników,**

którą będziemy ogłaszać do dnia **19. lutego włącznie.** Czerpiąc doświadczenie z poprzednich konkursów, pozostawiamy więcej czasu na reklamacje, które mogą być wnoszone **po dniu 19. lutego aż do 1. marca br.**

**Dnia 3. marca, w poniedziałek, nastąpi zebranie Komitetu konkursowego o godz. 12 w południe w sali recepcyjnej „Gazety Porannej", na którem odbędzie się w obecności notarjusza losowanie premij konkursowych.**

Nadto celem uniknięcia ewentualnego zawodu ze strony naszych Czytelników, podajemy szereg informacyj, w jaki sposób należy postępować **przy nadsyłaniu kuponów,** aby być pewnym wciągnięcia na listę uczestników konkursu:

**Wszystkie kupony należy nakleić na arkuszu papieru i podpisać wyraźnie nazwiskiem i imieniem, oraz podać dokładny adres. Nadto ten sam adres winien Czytelnik wypisać wyraźnie na odwrotnej stronie koperty, zawierającej kupony.**

**Przesyłanie w jednej kopercie dwóch kompletów kuponów, lub też dwóch nazwisk i adresów jest niedopuszczalne.**

**Ewentualne reklamacje należy wnosić dopiero po ukazaniu się w „Gazecie Porannej" kompletnej listy uczestników.**

Zgłoszenia należy **przesyłać jak najprędzej, t. zn. natychmiast po ukazaniu się ostatniego kuponu** celem ułatwienia Wydawnictwu pracy technicznej i zapewnienia sobie umieszczenia na liście.

A zatem Mili Czytelnicy, od dnia dzisiejszego nożyce w ruch! — **Za mały trud sukcesywnego wycięcia i skolekcjonowania trzydziestu kuponów, otrzymają laureaci konkursowi cenne nagrody!**

—o—



# Zlikwidowanie szajki ruchliwych włamywaczy.

## Przy tej sposobności wykryto bogato zaopatrzoną norę paserską.

**Lwów,** 16 stycznia.

(—) Z końcem sierpnia ub. r. dokonano **śmiałego włamania** do składu futer **Dawida Gemsa** przy ul. **Legjonów 37.** Mianowicie sprawcy przy pomocy **podrobionych kluczy** najpierw wtargnęli do magazynów **instrumentów muzycznych Bodensteina,** sąsiadującego ze składem futer **Gemsa** i po wywierceniu dziury w ścianie weszli do składu futer, skąd skradli **futra i skórki futrzane,** łącznej wartości **5000 dolarów.**

Ta zuchwała kradzież **w śródmieściu** podrażniła **ambicję policji lwowskiej,** która z całym zasobem energji zabrała się **do wyśledzenia sprawców.** Żmudne dochodzenia, **trwające przeszło cztery miesiące,** zostały uwieńczone **pełnym sukcesem.** Dochodzenia wykazały, że **niejaki Izydor Weiss,** zamieszkały przy **ul. Jakóba Hermana 28,** były subjekt w magazynie instrumentów Bodensteina, był tym, który szajce złodziejskiej wskazał skład Gemsa, jako objekt do włamania. Dostarczył on też złodziejom **kluczy,** na podstawie których **podrobili sobie duplikaty,** za co po włamaniu dali Weissowi **damskie futro z murmli, 20 skórek króliczych i 10 dolarów w gotówce.**

Przeprowadzona dnia 30 grudnia **rewjzia w mieszkaniu Weissa dała wynik dodatni,** gdyż znaleziono owe futro, które **Gems rozpoznał jako swoją własność.** Weiss przyciśnięty do muru **wszystko wyśpiewał i podał nazwiska złodziei.** Na podstawie tych zeznań aresztowano **Edwarda Jóźkowa, Benjamina Madera i Stefana Kowałyka.** Prócz nich w włamaniu tem brali udział **Franciszek Paduczak i Ignacy Kutyn,** którzy w międzyczasie zostali aresztowani **za inne kradzieże i przebywają w więzieniu.** Łup włamywacze sprzedali paserowi **Rachmielowi Schlägerowi zwanemu „Milko", zam. przy ul. Weteranów 8,** którego **również aresztowano.** Paserzy ci, zachowując środki ostrożności, kupowany łup **przechowywali w mieszkaniu kowala Józefa Bacieja w Kleparowie.**

Na adres ten wpadła policja **dopiero onegdaj.** W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono tam **mnóstwo skradzionych rzeczy,** jak skóry, srebro, ubrania itd., a Maciej i jego żona Katarzyna zeznali, że rzeczy te przechowywali u nich **Szleger i Weintranb.** Prócz tych rzeczy znaleziono także **skarpetki, pończochy i krawatki,** pochodzące z kradzieży dokonanej w nocy **z 11. na 12. września w składzie galanteryjnym Józefa Szapiry, przy pl. Gołuchowskich 10 w wysokości 15.000 zł.** Srebro znalezione u Bacieja rozpoznała **Henryka Rydzke, zam. Kalecza 14, jako skradzione jej w kwietniu 1928 z mieszkania.**

Ostatni z aresztowanych był **Stefan Kowałyk,** któremu prócz tych kradzieży udowodniono włamanie mieszkaniowe na szkodę **Rózi Schilling, zam. przy pl. Strzeleckim l. 14.** Kowałyk przedwczoraj po włamaniu się do jej mieszkania skradł **garderobę wartości 3.000 zł.** W kradzieży tej brali udział prócz niego **Franciszek Soja, Stanisław Kimlinger i Jan Ciesiński..**

Na tem narazie zakończono likwidację tej szajki z tem, że dalsze dochodzenia trwają.

# Przystroił się w cudze piórka.

## LIST GOŃCZY POLICJI GDYŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 15 stycznia. (st) Władze policyjne Gdyni rozesłały **listy gończe** za niejakim **drem Januszem Zaleskim,** który zajmował stanowisko **radcy prawnego urzędu morskiego w Gdyni.** Miejscowy związek oficerów rezerwy wpadł na trop, że występujący pod nazwiskiem dra Janusza Zaleskiego, radca prawny urzędu morskiego posiada **sfałszowane papiery osobiste i dyplom doktora,** w rzeczywistości zaś **nazywa się inaczej.** Według dotychczasowych dochodzeń zbiegły rzekomo Zaleski zabrał ze sobą **przeszło 20 tys. zł. na szkodę kolegów.** Dalsze dochodzenia prowadzi policja i sąd.

# Niedbalstwo Lwowian ułatwia włamywaczom zadanie.

**OPINJA KIEROWNIKA WYDZ. ŚLEDCZEGO.**

**Lwów,** 16 stycznia.

(—) Wczoraj zgłosiła w II. Komisarjacie P. P. p. **Stefanja Chychlińska,** zam. przy ul. **Bartosza Głowackiego 17,** że onegdaj wieczorem między **godziną 6 a 7** nieznany sprawca, po zerwaniu kłódki, **wtargnął do jej mieszkania i skradł paczkę noży i widelców, rewolwer, kartę zastawniczą oraz inne rzeczy.**

Jak już onegdaj podkreśliliśmy, w ostatnich czasach **wzmogły się kradzieże mieszkaniowe,** popełniane przeważnie **w porze wieczornej.** W związku z tem wczoraj w południe w biurze kierownika Wydziału śledczego **komisarza Schwarza** odbyła się **konferencja prasowa,** na której kierownik wydziału kom. Schwarz **przedstawił dziennikarzom przyczyny tego stanu.** Kom. Schwarz zwrócił uwagę na to, że **mieszkańcy Lwowa zbyt mało przykładają wagi do zabezpieczania swoich mieszkań przed kradzieżą.** I tak: nie posiadamy w swych mieszkaniach **odpowiednich zamków,** względnie **niedokładnie zamykamy mieszkania,** dalej w godzinach wieczornych opuszczamy mieszkania, pozostawiając je **na własnej opatrzności,** co oczywiście **daje okazję złodziejom do włamań.**

Druga sprawa, to są **lwowskie służące.** Z zasady przyjmując do służby nową służącą, **nie informujemy się, kto ona, czy przypadkiem nie była karana za kradzież, a ponieważ we Lwowie jest mnóstwo złodziejek,** które przyjmują służbę właśnie w tym celu, aby następnie **pomagać swym kochankom złodziejom,** należy przeto naprzód, przed przyjęciem nowej służącej **zasięgnąć w policji dokładnych informacji.**

Trzecią wreszcie ważną przyczyną wzmagającej się kradzieży, to fakt, że kamienice we Lwowie w ściśłem tego słowa znaczeniu **pozbawione są dozorców,** gdyż ci posiadają ponadto **inny zawód** i przez cały dzień są nieobecni w domu, a mieszkania ich w znacznej mierze stanowią meliny złodziejskie. Tyle p. kom. Schwarz.

Nie ulega wątpliwości, że podane przez kom. Schwarza przyczyny wzmożenia się kradzieży we Lwowie, **są zupełnie słuszne,** ale z drugiej strony musimy stwierdzić, że **policja lwowska nie jest skompletowana, brak jej aż dwieście etatów posterunkowych, oraz kilkadziesiąt etatów w służbie śledczej.** Funkcjonarjusze policyjni z powodu nadmiaru pracy są **przemęczeni, pracując dniami i nocami i nie mogą podołać powierzonemu im zadaniu.** Wykrywanie i aresztowanie sprawców kradzieży **nie stoi w stosunku do popełnianych kradzieży,** dlatego też władze centralne muszą zwrócić uwagę na ten stan rzeczy **i uzupełnić etaty policji lwowskiej.**



# Zuchwały napad na kasę oszczędności

**JEDEN Z BANDYTÓW W CZASIE POGONI ZASTRZELIŁ SIĘ, 2 UJĘTO.**

**Katowice,** 15 stycznia. (PAT) Donoszą z Bytomia, że w poniedziałek wieczorem dokonano tam **śmiałego napadu na oddział miejskiej kasy oszczędności w Rozbarku.** Pięciu bandytów po sterroryzowaniu rewolwerami pracowników **zabrało leżącą na stole kwotę 2000 marek i opuściło w pośpiechu gmach kasy.** Zaalarmowana policja **wszczęła natychmiast pościg.** Jeden z bandytów widząc, że nie umknie pogoni **strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu.** Policji udało się schwytać **jeszcze 2 z pośród sprawców rabunku.** Stwierdzono już ich tożsamość. Nazwiska dwóch zbiegłych sprawców są już również policji znane.

# Latająca szulernia

**ROZLECIAŁA SIĘ W „REKLAMIE“.**

**Lwów,** 16 stycznia.

(—) Policja lwowska od dłuższego już czasu czyniła wysiłki, celem **wyśledzenia szajki szulerów,** która wciągała w swą sieć **przyjeżdżających do Lwowa kupców, przemysłowców, oraz osoby ze sfer ziemiańskich.** Szulerzy zbierali się w kawiarniach i **co kilka dni zmieniali lokal z obawy ujęcia ich.** Policja nastawała im jednak **na pięty** i wczoraj nad ranem wpadła do **kawiarni „Reklama“ przy ul. Szajnochy,** gdzie przy grze hazardowej tzw. **„nasze - wasze“** brało udział **około 30 osób.** Na widok policji gracze **w popłochu rzucili się do ucieczki** drzwiami i oknami. Funkcjonarjuszom policyjnym udało się **ująć bankiera w osobie Jakóba Sifrona, zam. Pod Dębem 6,** który miał w rękach **karty oraz gotówkę w kwocie 56 zł.** Prócz niego przytrzymano **Juljusza Hoffmana** ze Sokala, **Hieronima Tureckiego** z Podkamienia, **Izydora Flusa,** zam. Rynek 3 oraz **Jakóba Braunera,** zam. przy ul. Pełtewnej 15. Wszystkich przytrzymanych po spisaniu protokołu **pozostawiono na wolnej stopie.**

# Baczność na falsyfikaty dolarowe!

**Lwów,** 16. stycznia.

(—) Od kilku miesięcy w różnych odstępach czasu pojawiają się na terenie m. Lwowa **falsyfikaty 20 dol. jednakowej serji i numeracji Ser 5—E Nr. E 21732279 Serja 1914 z portretem Clevelanda,** wykonane z dwóch części papieru sklejonych razem. Papier zwyczajny, **cienki z wklejonemi** nitkami kolorowemi, naśladującemi oryginały. Druk nieudolny, łatwo **widoczne naśladownictwo.** Falsyfikaty te oszuści puszczają w obieg za pośrednictwem **posłańców,** nakazując im czynić zakupy weksli, stempli lub słodyczy każdym razem w większej jak normalna potrzeba, ilości. Należy w każdym wypadku posłańca względnie osobę puszczającą taki falsyfikat **natychmiast przytrzymać i powiadomić o tem najbliższego policjanta lub Urząd policyjny.**

# Dobrana kompanja

**z Rawy Ruskiej.**

**Lwów,** 16. stycznia.

(—) Przed Senatem, któremu przewodniczył radca Bendaszewski, stanęli wczoraj **Fedko Demko, Wasyl Matwijiszyn, Stefan Matwijiszyn i Michał Kulczycki** z Rawy Ruskiej oskarżeni **o szereg kradzieży sklepowych.** Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony Demko **na 6 tygodni więzienia,** Wasyl Matwijiszyn uwolniony, Stefan Matwijiszyn **na 3 miesiące więzienia** i Kulczycki **na 4 tygodnie więzienia.** Oskarżonych bronił adwokat dr. **Maritczak.**

# Nałogowa złodziejka

**znalazła 1½-roczny przytułek.**

**Lwów,** 16. stycznia.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Zawistowski,** stanęła wczoraj **niebezpieczna złodziejka kieszonkowa Nina Reiter,** przeszło dwadzieścia razy karana za różne kradzieże. Ostatnio skradła ona 26-go lipca na szkodę **Józefy Hornung 27 zł.,** a dnia 15. października **Zofji Wener 50 dolarów, oraz biżuterję wartości 450 zł.** Po przeprowadzonej rozprawie została **Reiter** zasądzona na półtora roku ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator **Hryniewiecki,** bronił **adwokat dr. Hecht.**

---

**FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 17. I. 1930.**

**PAUL BOURGET.**

## Poste-restante.

Franciszka Logeais, urzędniczka pocztowa w Bijou-Sur-Mer ładnem miasteczku ukdmorskiem, młoda, ładne i bardzo romantycznie usposobiona panienka, wręczywszy, jak codzień od paru tygodni, list poste-restante pannie Elodji Delacroix, wyszła z biura na śniadanie, bardzo zamyślona, łamiąc sobie główkę nad pytaniem, czy te listy poste-restante będą przychodziły nadal, skoro pan Toussaint-Montarut wyjeżdża do Paryża, jak głosiła depesza wysłana przezeń przed godziną.

Franciszka Logeais bowiem wiedziała, dzięki przypadkowi, nie zdradzając tajemnicy, że pod nazwiskiem panny Elodji Delacroix ukrywa się żona dyrektora jednej z największych firm automobilowych, pani Toussaint-Montarut we własnej osobie.

— Ach, gdyby się byli spotkali dziś na poczcie... — mówiła do siebie romantyczna Frania, drżąc z przerażenia na samą myśl o tem. D egzaltacji bowiem swej przeżywała wraz z p. Toussaint-Montarut jej idyllę miłosną, której geneza stała się jasną dla niej, gdy ujrzała przy swem okienku pana Toussaint-Montarut, człowieka interesu, o surowym wyrazie twarzy. „Kupił sobie tę eteryczną i subtelną istotę i nie poznał się na niej oczywiście — pomyślała. — Nieszczęśliwa, spotkawszy na drodze swego życia godnego siebie mężczyznę, pokochała go“. Że pocieszyciel odpłacał jej uczuciem wzajemnem Franciszka nie mogła wątpić o tem, mając dowód w ciągłości korespondencji poste-restante.

„Wyjedzie i ona prawdopodobnie!... Do niego!“ — monologowała urzędniczka, używając tego bezimiennego zwrotu, właściwego zakochanym kobietom, dla których istnieje „on“ tylko, jedyny mężczyzna na świecie!

„Jacy oni szczęśliwi, że się kochają!“

Trzykrotne wołanie: „Franiu! Franiu! Franiu!“ wyrwało ją nagle z zadumy. Poznała głos matki, stojącej na progu sklepu papierniczego, z przeciwnej strony ulicy.

— Gdzie jesteś? Na księżycu, moje drogie dziecko? Od pięciu minut robię ci znaki! Chodźże, powiedz dzień dobry pani Hamelin — zwróciła się pani Logeais do podchodzącej córki — odniosłam jej poszerzoną suknię, bo grubieje biedaczka od ciągłego siedzenia w sklepie.

— Trudna rada — odezwał się na to głos z magazynu. Pani Logeais, mając słuch przytępiony, mówiła zbyt głośno, wywołując odpowiedź sklepikarki — interes jest duży, a siła pomocnicza drogo ko sztuje, więc sami orzemy, nieprawdaż, Gastonie?

— Rzeczywiście — potwierdził syn jej, młody mężczyzna, przerywając pisanie na maszynie. — Ośmiogodzinny dzień pracy nie dla nas.... Ale też rozwinęliśmy pięknie sklep, odkąd kupiliśmy go. Pracujemy przytem i dla pani, panno Franciszko, gdyby nie było papiernika bowiem, nie istniałaby i poczta. Czyż ten papier listowy naprzykład nie zachęca do pisania listów? — dodał śmiejąc się z przymusem, jak człowiek, pragnący ukryć wzruszenie.

— Bardzo ładny, istotnie — odparła młoda dziewczyna krótko i pożegnawszy się, wyszła z matką ze sklepu.

— Pewna jestem, Franiu — odezwała się pani Logeais na ulicy — że mogłabyś zostać patronką tego dużego magazynu, gdybyś zechciała...

— Ależ mamo! Gaston ma na myśli interes swój wyłącznie, mnie zaś również dobrze tak jak jest i nie mam ochoty za mąż wychodzić — zawołała Frania, myśląc w duchu: „Biedna matka! Ładnej mi przyszłości życzy! Miałabym i ja tkwić od rana do wieczora, jak pani Hamelin w sklepie? — Nie! Gaston Hamelin nie będzie bohaterem mojej idylli! Jakim tonem powiedział: „Ależ też pięknie rozwinęliśmy interes!“...

Zapewne! Brzydka nie jestem: przydałabym się na patronkę dla dalszego „rozwijania“ handelku i jeżeli Gaston za myśla o ożenieniu się ze mną, jedynie to ma na celu! Wolę moje okienko na poczcie. Można przynajmniej na „Elodie“ się natknąć...

*

Nie było nazajutrz z rana listu poste-restante dla Elodji Delacroix. „Wyjechała z mężem! Zobaczy się z „nim“! Bo z Paryża pisywał do niej. Ach, jacy będą szczęśliwi dzisiaj! — myślała Frania, porządkując korespondencję.

— Widziałem wczoraj w kasynie — mówił półgłosem jeden z urzędników Nadeau do kolegi swego Meynat — nie zwracając uwagi na koleżankę — tę ladacznicę Toussaint-Montarut, tańczącą charlestona ze swym gachem — ależ zadurzona w nim po uszy!

— Myślałem, że wyjechała z mężem — odparł Meynat.

— Nie. Sprowadziła sobie tutaj swego chłopa. Nazywa się Alfons Sauvin, poeta z zawodu. Ha! Ha! Ha!

— Czego się śmiejesz? Skąd wiesz?

— Od Gauclera, dyrektora „Mimozy“, który opowiadał, że Toissant-Montarut'owa przyniosła mu poemat swego kochanka i zapłaciła pięćset franków za wydrukowanie go w gazecie. Ale, cicho! — dodał, zerkając na Franię. Biedna dziewczyna, która miała słuch bardzo ostry, słyszała całą rozmowę, głęboko dotknięta w swych romantycznych złudzeniach, postanowiła za wszelką cenę zobaczyć spotwarzonego bohatera wyśnionej przez siebie idylli u boku swej byłej klientki i po raz pierwszy w swem życiu, przełamując wrodzony wstręt do dancingów, czerwona ze wstydu i wzruszenia, przestąpiła próg kasyna, rozbrzmiewającego orkiestralnemi tonami tango, fox-trotta i shimmy. Niebawem zauważyła przy drzwiach prowadzących do parku, młodego, bardzo eleganckiego mężczyznę, w którym intuicyjnie wyczuła Alfonsa Sauvin. Zjawienie się pani Toussain-Montarut przy nim potwierdziło jej domysły. Piękna i strojna, aczkolwiek nie pierwszej młodości kobieta, wyjawszy ukradkiem kopertę z torebki, wręczyła **ją o-**

# W KALEJDOSKOPIE SEKCJI TRZECIEJ: ROZTARGNIENIE I PROHIBICJA GUZ P. EFROIMA JUNGMANA.

Lwów 16. stycznia.

Dzisiejszy obrazek poświęcam **roztargnieniu i... prohibicji.** Na pierwszy rzut oka dwa odrębne pojęcia, a jednak **kojarzą się bardzo często** i mają swój **logiczny związek.** Postaram się naocznie — że tak się wyrażę — przekonać Czytelników **o słuszności mojej tezy.**

Analizując istotę roztargnienia na leży zanotować rzecz zresztą znaną, że vox populi uważa ją za przywilej profesorów. Czy słusznie? Niechaj od powie za nas bon mot o profesorze, którego szczyt roztargnienia objawił się w tem, że **nakręcił żonę i pocałował budzik.** Niekiedy roztargniony bywa dyrektor Administracji i wówczas 31. trwa równo dziesięć dni. Czasami też żona przez roztargnienie mówi do męża: „Ach, ty mój kochany Lolusiu, podczas gdy powinna była powiedzieć — Hieronimie...

Wszystkie te przykłady mają na celu udowodnienie, że **roztargnienie „chodzi“ po ludziach.** Ale czy widział ktoś roztargnionego właściciela handlu śniadankowego? Jako żywo, nie, bo ci panowie są zawsze trzeźwi i zrównoważeni — goście ich zaś odwrotnie — trzeźwo **dolewają wodę do wódki,** trzeźwo sprzedawają stare frykasy, trzeźwo wreszcie łupią skórę z klijentów.

A jednak **jest wyjątek.** Znalazł się jeden **roztargniony szynkarz.** A jest nim pan **Efroim Jungman,** właściciel handlu śniadankowego i składu win przy ul. Zamarstynowskiej.

Gdyby ustawa o prohibicji weszła w życie w Polsce, to p. Michał Guz nie miałby żadnej scysji z p. Jungmanem. Niestety, **los chciał inaczej.**

Teraz przystępujemy do sedna sprawy. Pan Guz kupił onegdaj w handlu p. Jungmana pewną **drobną ilość wina.** Zwykłego wina, wyrabianego zapewne w winnicach przy ul. Słonecznej. Uradowany przyszedł do domu i **poczęstował żonę.** Ku swemu przerażeniu żona po wypiciu kieliszka tego wina **padła zemdlona na ziemię.** Zawezwany lekarz stwierdził, jakoby **zatrucie kwasem octowym.** Ponieważ nie był pewny swej djagnozy, **odesłał chorą do szpitala i sprawa oparła się o sekcję trzecią.**

Obecnie przekonaliśmy się, że **roztargnienie i prohibicja mają swój przyczynowy związek.**

W sądzie rozegrała się **ciekawa batalja.** Obie strony starały się przekonać sędziego **o swej słuszności.** P. Guzowa głośno i z przejęciem twierdziła, że **napiła się kwasu octowego.** P. Jungman natomiast broni się, że **sprzedał wino i w najlepszym gatunku,** a p. Guzowa zemdlała dlatego, bo **cierpi na kamienie żółciowe.** Sędzia dla dokładniejszego zbadania sprawy **odroczył rozprawę.**

Z całej historji da się wysnuć taki morał. Jeśli ktoś chce pić dobre wino, to niech jedzie do Włoch albo Szampanji. W Polsce wszyscy pić powinni czystą, albo ewentualnie zakrapianą. **Sylf.**



# Mściwy wychowanek.

**NA BEZDROŻACH DUSZY LUDZKIEJ.**

(Do ryciny na str. 1).

**Lwów,** 16. stycznia.

(=). Zdarza się niekiedy, że potomkowie starożytnych rodzin arystokratycznych poddają się komercjalnemu duchowi czasu i wcale nie uważają tego za uchybienie swej godności, jeśli zajmują się **przemysłem lub handlem.** Takim właśnie arystokratą jest jeden z największych przemysłowców hiszpańskich, pochodzący z dostojnej rodziny szlacheckiej,

**hrabia Michał Gervenos.**

Na rycinie naszej obok podobizny hrabiego Gervenosa widzimy właśnie zestawione dla kontrastu **dwa obrazy:** jeden przedstawia **starożytny zamek Gervenosów,** a drugi **olbrzymią fabrykę nowoczesną,** dzieło hrabiego Michała...

Tego arystokratycznego przemysłowca spotkała niedawno

**wielka przykrość.**

Hrabia, będąc bezdzietnym, zaadoptował przed laty pewnego chłopca, syna ubogich ludzi, **Marcelego Brineda.** Hrabia przywiązał się sordecznie do swego pupila i łożył znaczne sumy **na jego wychowanie.**

Marceli przez czas dłuższy sprawował się tak, że zasługiwał całkowicie **na dobrodziejstwa przybranego ojca.** Ale w czasach ostatnich, bawiąc na studjach uniwersyteckich w Madrycie,

**wpadł w złe towarzystwo,**

zaniedbał się w pracy i sfałszował nawet na wekslach

**podpisy Gervenosa.**

Hrabia zapłacił wprawdzie **dług lekkomyślnego młodzieńca,** ale nakazał mu natychmiast powrócić z Madrytu i powierzył mu jakieś

**skromne stanowisko**

w swej fabryce...

Młodzieniec zastosował się z pozorną uległością **do woli przybranego ojca,** lecz w duszy jego

**kipiała żądza zemsty.**

Aby zemścić się na Gervenosie, zaczął buntować przeciwko niemu robotników i niebawem **doprowadził do istnej rewolty...**

Jakież było zdumienie hrabiego, gdy się dowiedział, że jego wychowanek był

**głównym podżegaczem...**

Wyrzekł się teraz niewdzięcznego syna i pozwolił na to, **aby go aresztowała policja.** — Rycina u dołu przedstawia właśnie **scenę rewolty fabrycznej.**



# Największy żarłok w Ameryce

**ZGINĄŁ OSTATNIO, PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.**

**Lwów,** 16. stycznia.

Niedawno zmarł w Arkansas człowiek, który w kraju Yankesów cieszył się **wielką popularnością.** John Horton nosił miano **„żarłoka Ameryki“.** W kraju wszelkiego rodzaju rekordów sława taka coś znaczy. **Hortona nikt nie potrafił przewyższyć w ilości spożywanych potraw.** Z czasem ten „talent“ stał się dlań istną **kopalnią złota.** Utrzymywał się z niego nader dostatnio. Kabarety i lokale rozrywkowe wydzierały go sobie wzajemnie.

Horton pojawiał się na estradzie, a po chwili wnoszono za nim **stół, małą wanienkę i kilkanaście naczyń.** Na stole stawiano **olbrzymi kotlet lub rozbef, wanienka wypełniona była gnieciónemi ziemniakami.** Na stole w efektownych naczyniach szklanych ułożone były **tuziny jaj, a obok leżały wielkie melony,** największe, jakie można było znaleźć w Ameryce. Gdy Horton, zdjąwszy surdut, zasiadał do stołu i konsumował w oczach wszystkich wszystkie te zapasy **do ostatniego ździebełka,** entuzjazm publiczności wzrastał do rozmiarów huraganu. — Najgłośniej, bili brawo **ludzie bogaci, którzy dawno już stracili apetyt.** Zdarzało się często, że Horton zakładał się z widzami, że **zje jeszcze coś na „bis“.** Raz wygrał 1000 dolarów, gdyż pochłonął taki „bis“ w postaci tuzina jaj w przeciągu rekordowego czasu 5 minut. Jaja zjadł wraz ze skorupką.

Horton umarł bynajmniej **nie z przejedzenia.** Przejechało go na śmierć **auto.** Tak zginął największy „żarłok Ameryki“.

—o—

glądając się na wszystkie strony swemu kochankowi, który wsunął ją do kieszeni smokinga i udał się do sali gry, gdzie wyjąwszy z koperty paczkę banknotów, oddał ją krupierowi, wziął czek, podarł go na drobne kawałki i skinąwszy urzędnikowi po wielkopańsku, wrócił do oczekującej go wspaniałomyślnej kochanki. Czuła para zeszła potem do ogrodu; za nimi Frania, czając się za pniami drzew.

— Nie chcesz przyrzec mi, że zaprzestaniesz gry? — pytała pani Toussaint-Montarut błagalnym głosem.

— Oczywiście, że nie. Mam we krwi tę namiętność.

— Ależ... wystawianie czeków bez pokrycia!... wiesz czem to pachnie... Zapewne... jestem... i będę zawsze przy tobie... tylko...

— Tylko co?

— Nie miałam chwilowo grosza przy duszy... Elodja Delacroix pożyczyła mi te trzy tysiące franków... wszystkie swoje oszczędności...

— Jakto? Elodja Delecroix? Twoja pokojówka? Coś mi to zakrawa na bajeczkę. Ale! Ale! Czy pamiętasz, że zbliża się termin komornego naszego „gniazdka“ przy ulicy Mozarta?... No... i hotel tutaj!

— Bądź spokojny! Jutro ureguluje wszystko. Tylko...

— Znowu tylko?

— Staraj się nie grać. Czem usprawiedliwię przed mężem takie duże wydatki? Skoro cię to bawi jednak... Mam swoje klejnoty... Gdybyś wiedział jak chętnie oddałabym ci wszystko!...

— Morowa z ciebie kochanka! Chodźmy tańczyć!

Franciszka wstrząśnięta do głębi kontrastem między jej romantyczną utopją a ohydną rzeczywistością, wymknęła się z kasyna.

*

— Gaston Hamelin wyszedł od nas przed chwilą — witała w jakiś czas potem pani Logeaïs, z twarzą rozradowaną i niespokojną zarazem, córkę wracającą z biura. — Oświadczył mi się o twoją rękę i...

— Coś mu odpowiedziała, mamo?

— Żeby z tobą pomówił, moje dziecko. Wyobraź sobie, że odkupił nasz dawny dom, który śp. ojciec zmuszony był sprzedać. Odkupił wraz z całem obejściem: ogrodem kwiatowym, winnicą i sadem! Ach, gdybyś była słyszała go, jak mówił, że marzeniem jego było móc ofiarować ci, jeżeli zechcesz zostać jego żoną, dom, w którym spędziłaś dzieciństwo! Czy nie wzrusza cię jego uczucie dla ciebie, córuchno?

Przejęta poezją tego tak długo przez nią niedocenianego serca męskiego, Franciszka odparła zdławionym głosem:

— Powiedz mu, niech przyjdzie pomówić ze mną, mamo!...

— Przyjmiesz jego oświadczyny? — spytała matka nieśmiało.

— Zdaje się, że tak — odparło dziewczę zmieszane.

Przyjęła i nigdy nie żałowała tego.

Tłum. C. S.

NADESŁANE.



**JANINA KULCZYCKA**

poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze jak najserdeczniejszego podziękowania p. **Zofji Linhardt** za przepięknie obmyślane i wykonane toalety do operetki „Księżniczka Chicago“.

# Sobowtór słynnej Gaby Deslys

## Jadwiga Nawratil, żyje.

### Niespodziewany zwrot w procesie o spadek po słynnej tancerce.

**Lwów,** 16 stycznia.

(jp) Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne sensacyjną skargę **czeskiej rodziny Nawratilów przeciw miastu Marsylji, jako spadkobiercy słynnej na cały świat tancerki, Gaby Deslys,** która umierając, zapisała na biednych swego miasta rodzinnego cały

**kilkumiljonowy majątek.**

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, Nawratilowie zakwestjonowali ten testament, twierdząc, że ta, która **umarła w r. 1919 pod nazwiskiem Gaby Deslys, była w rzeczywistości Jadwigą Nawratil,** także zawodową tancerką. Według tej skargi Nawratilówna korzystając z

**bliźniaczego wprost pokrewieństwa**

ze słynną Marsyljanką, po śmierci tejże, która nastąpiła jeszcze w r. 1907, **przyjęła jej pseudonim artystyczny** (Gaby Deslys nazywała się właściwie **Gabrjela Caire)** i występowała przez szereg lat pod tem imieniem.

## Zawiły problem.

Sprawa ta, w której pierwiastki romantyczne splątały się dziwnie z materjalnym podkładem procesu, przedstawiała przez szereg miesięcy

**zawiły problem jurydyczny,**

a za uprawnieniem roszczeń Nawratilów przemawiała także ta okoliczność, że **siostra Jadwigi Nawratil, zamieszkała we Francji, jeszcze za życia Gaby Deslys twierdziła, że rozpoznaje w niej zaginioną siostrę,** jakkolwiek słynna tancerka nie przyznała się do tego pokrewieństwa.

Ostatnie dni dopiero przyniosły rozwiązanie trudnej zagadki. Mianowicie dziennik „Le Journal", który prowadził na własną rękę ankietę w tej sensacyjnej sprawie, otrzymał telegram z Biarritz tej treści:

**Jadwiga Nawratil, urodzona w Masteince w Czechosłowacji, występująca w Londynie i Wiedniu w tym samym czasie, co Gaby Deslys, żyje i mieszka obecnie w Biarritz. Piszę równocześnie do moich rodziców, aby odstąpili od procesu.**

## Karjera Jadwigi Nawratil

Jak się okazało, Jadwiga Nawratil, która w swoim czasie uciekła z domu, aby obrać

**karjerę tancerki,**

wbrew woli rodziców i przez szereg lat zupełnie się z rodziną nie komunikowała, była istotnie **łudząco podobna do słynnej Gaby Deslys.**

Podobieństwo to wzbudzało **sensację wśród publiczności,** gdy obie artystki kilkakrotnie **zetknęły się ze sobą na swoich tournee artystycznych,** jak to się stało m. in. w Londynie i Wiedniu.

To nadzwyczajne podobieństwo stwierdził także współpracownik „Journal'a, wydelegowany przez swoją redakcję do Biarritz.

Zdawało mi się — mówi sprawozdawca Journal'u, — że to biedna Gaby Deslys, w swojej własnej osobie wychodzi na moje spotkanie — tylko odrobinę starsza, odrobinę mniej gibka i wysmukła! **Tasama twarz, tesame włosy, tesame piękne oczy, wesołe i figlarne.**

Lecz — jak objaśnia panna Navratil — stosunki obu artystek nigdy nie były ściślejsze, a także **nigdy nie występowała ona pod nazwiskiem swego sobowtóra.**

— Dlaczego pani dotąd nie zaprzeczyła wersjom, krążącym oddawna w tej mierze? — pyta dziennikarz.

— Stało się to dlatego, że wycofawszy się od szeregu lat ze sceny, po zamieszkaniu w Biarritz, **mało interesowałam się tem, co się dzieje na świecie, zwłaszcza, że mając osłabiony wzrok, prawie nie czytuję gazet.** Tak dopiero w ostatnim czasie dowiedziałam się od pewnej znajomej o całej sprawie.

Obecnie identyczność Jadwigi Navratil została już na podstawie przedłożonych przez nią dokumentów **stwierdzona urzędowo przez komisarza miasta Biarritz.**

Wobec tego nie pozostaje rodzinie Nawratilów nic innego, jak cofnąć skargę o spadek, a na pociechę przygarnąć do serca odnalezioną córkę.

# W poszukiwaniu największego brylantu świata.

### WSZELKIE WYSIŁKI DOTYCHCZAS NIE DAŁY REZULTATU.

**Lwów,** 16 stycznia.

Od roku 1905 świat szuka swego **największego brylantu.** Raz tylko doniesiono o nim, że znajduje się **w Poł. Afryce.** Nieszczęśliwe okoliczności sprawiły jednak, że **znów zaginął** i odtąd niema o nim żadnych wiadomości. Nikt nie wie, kto jest obecnie jego właścicielem.

Brylant ten, wielkości 11 i pół cala, wydobyto **w pobliżu Pretorji w r. 1905.** Kamienia o podobnych wymiarach i wadze nigdy jeszcze nie udało się nikomu znaleźć. Kamień ochrzczono nazwą **Cullinan.** Podczas badania tej zadziwiającej kopaliny zrobiono **niespodziewane odkrycie.** Znaleziony djament nie był całością. Uczeni mineralodzy skonstatowali, że **jest to zaledwie mniejszą częścią całości,** która musiała być imponującą. Rzecz naturalna, że poczęto natychmiast szukać pozostałej większej części kamienia.

Szczęśliwi znalazcy Cullinana obiecali **królewskie premje za odszukanie drugiej części kamienia,** ale wszystkie ogłoszenia pozostały bez wyniku. Nikt się nie zgłaszał. W kilka lat później rozeszły się w Johanisburgu pogłoski, że **większą część kamienia ukradł jakiś krajowiec** i że pewnemu Anglikowi udało się odnaleźć złodzieja i kamień od niego kupić. Rzekomo ów krajowiec **zażądał za kamień 1000 funtów w złocie,** które Anglik natychmiast wyłożył na stół.

Pertraktacje prowadzono w lesie. Podczas rozmowy **krajowiec nagle począł się niepokoić** i zaczął podejrzewać podstęp. Anglik ani się spostrzegł, jak ów krajowiec **znikł mu z oczu.** I odtąd wszelki ślad po kamieniu zaginął.

W tych dniach znów sprawa kamienia wypłynęła na powierzchnię. Pewien kolonista w okolicach Johanisburga twierdzi, że znalazł ślady, które doprowadzić go mają do miejsca, **gdzie brylant jest ukryty.** Poczekajmy, może naprawdę znajdzie się owa większa część Cullinana.

# Higjeniczne szkło.

**Lwów,** 16 stycznia.

(=) Angielski przemysł szklarski pochwalić się może nową zdobyczą: **wynaleziono szkło,** nie stawiające oporu **ultrafioletowym promieniom słońca.** Ze szkła tego wyrabiać się będzie przedewszystkiem **szyby do okien.**

Szkło zwykłe, jak wiadomo, **nie przepuszcza promieni ultrafioletowych,** bez których pomocy np. tzw. **choroba angielska** (rachitis), a także inne cierpienia (zwłaszcza **dziecięce)** leczą się bardzo powoli i trudno.

Szkło nowego typu mniej jest

**przejrzyste**

od szkła zwyczajnego, może więc być tylko tam użyte, gdzie nie zależy na tem, by mieć widoki przez szyby. Jest ono droższe od szkła zwykłego.

Nowe szkło znajdzie niewątpliwie **wielkie rozpowszechnienie.** Przedewszystkiem zaopatrzyć się w nie będą musiały **sanatorja i szpitale,** także w domach prywatnych to „szkło higjeniczne" będzie chyba **poszukiwanym artykułem.**

# Fantastyczne losy arystokratki.

### KSIĘŻNA ROSYJSKA POKOJÓWKĄ W HOTELU

**Lwów,** 16 stycznia.

(=) W jednym z londyńskich hoteli przypadek doprowadził do **ciekawego odkrycia.** Oto jedna z zajętych tam pokojówek została rozpoznana jako księżna rosyjska,

**Ela Menczerska**

Księżna, jedna z najpiękniejszych i najbogatszych kobiet arystokracji rosyjskiej, po ucieczce z Rosji przed prześladowaniami bolszewickiemi, — schroniła się do Londynu, mając nadzieję, że ocalonemi

**klejnotami**

potrafi sobie zapewnić **spokojną, choć skromną egzystencję.** Jednakowoż rachuby te unicestwiło nowe nieszczęście. Mianowicie wpadła w ręce oszustów, którzy wyłudzili od niej klejnoty i pozostawili ją **zupełnie bez środków do życia.**

Dzielna kobieta nie upadła jednak na duchu i zamiast udawać się o wsparcie do kogokolwiek, postanowiła

**pracować na życie.**

Początkowo spełniała najcięższe obowiązki jako **prosta robotnica,** będąc zmuszoną korzystać **z przytułku dla bezdomnych.** Po pewnym czasie udało się jej uzyskać miejsce

**pokojówki**

**w jednym z hoteli londyńskich** i na tem stanowisku czuła się zupełnie zadowolona.

Obecnie prawdopodobnie porzuci tę posadę, gdyż jedno z towarzystw filmowych zaangażowało ją do **dramatu filmowego,** w którym ma odgrywać główną rolę, jako że dramat jest oparty na kolejach jej życia.

# Jego tylko kochałam...

### OSTATNIE WYZNANIE STENOTYPISTKI.

**Lwów,** 16. stycznia.

Zabawny, naturalnie nieprawdziwy wypadek opowiadają gazety amerykańskie o **przytomności umysłu jednej ze stenotypistek,** która podczas napadu bandy rabusiów na bank **została raniona kulą rewolwerową,** na szczęście nie śmiertelnie. Miss **Mary Grafolth** w chwili, gdy ją koleżanki kładły na sofę, w oczekiwaniu pomocy lekarskiej, odezwała się z wysiłkiem: **Betty, umieram.** Bądź tak dobra i napisz do Herberta, że **jego tylko kochałam.** Napisz mu, że zasyłam mu ostatnie pozdrowienia. Betty, nie zapomnij napisać na dwie kalki i **pośłij kopje jeszcze do Toma i Artura.**

# Okradziony detektyw

**Lwów,** 16 stycznia.

(=) Bywają nieszczęścia szczególniejszego gatunku — zamiast współczucia, budzą wesołość...

Ofiarą właśnie takiego wypadku, wielce humorystycznego, padł ostatnio niejaki **Lajos Binder,** inspektor policji kryminalnej w Budapeszcie, jeden z **najwybitniejszych detektywów węgierskich.**

Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się w nocy do mieszkania detektywa (nawiasem mówiąc, bardzo zasobnego człowieka) i skradli mu **bardzo znaczną sumę oraz cenne klejnoty i srebra.**

Wdrożone natychmiast dochodzenie **pozostało bez skutku.**

W wywiadzie, udzielonym pismu „Az Est" oświadczył inspektor Binder, że nie spocznie wprzód, zanim **nie odkryje sprawców kradzieży.**

Humorystyczne pisma węgierskie używają sobie, oczywiście, co się zowie i pastwią się nad **niefortunnym królem detektywów.**

## Z sali koncertowej.

**Koncert „Chóru Robotniczego“.**

**Lwów,** 16 stycznia.

Zagranicą, zwłaszcza w Wiedniu, już przed wojną rozpoczęto pielęgnowanie muzyki poważnej wśród robotniczych warstw; posiłkowano się oddawna już istniejącymi zespołami chóralnymi, ze sfer robotniczych złożonymi, przy wykonywaniu większych oratorjów; urządzono szereg koncertów orkiestralnych, poświęconych poważniejszej muzyce i stopniowo wychowano ich smak i zrozumienie muzyczne do tego poziomu, iż dziś „Arbeiterkonzerte“ należą do regularnych produkcji muzycznych, urządzanych staraniem związków robotniczych. Na dyrygentów takich koncertów powołuje się najznakomitszych muzyków sławy europejskiej, jak Schalka, Straussa, Weingartnera i i.; symfonje Beethovena, lub oratorja Händla i Mendelssohna stale wchodzą w program takich „Arbeiterkonzertów“.

U nas we Lwowie jeszcze daleko do takich postępów kultury muzycznej, lecz początki już są dane, mianowicie ze strony od szeregu lat istniejącego „Chóru robotniczego“. Zespół ten, liczący około 40 ludzi, daje pełne brzmienie, śpiewa z zapałem i pod baczną batutą dyrygenta p. Kinalskiego wykonuje kompozycje Hausmana, Nowowiejskiego, Uruskiego i innych starannie, co świadczy dodatnio o muzykalności całego zespołu.

Artysta opery p. Cyganik muzykalnem wykonaniem szeregu pieśni zainteresował liczne audytorjum, które dwie kompozycje Wachtla „Pieśń wieczorna“ i „Z daleka“ — utwory nastrojowe i melodyjne — żywo oklaskiwało. Wielki sukces odniosła wiolinistka, prof. konserw. muz. p. Trusiówna, która odegrała szereg utworów solowych na skrzypcach. Wybitna technika, śpiewny ton w kantylenie i szczera muzykalność p. Trusiówny wysiąpiły korzystnie przy wykonaniu „serenady“ Czajkowskiego i „węgierskiego tańca“ Brahmsa. — Wspaniałe kwiaty wręczone koncertantce były wyrazem dużego zadowolenia ze strony wdzięcznych słuchaczy.

w z. **Gruder.**

# KRONIKA

**16** STYCZNIA Czwartek Marcelego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

**TEATR WIELKI:**

Czwartek, 16. stycznia o godz. 7.30 w. „Jak się bawić to się bawić“, tani dzień, ceny zniżone.

Piątek, 17. stycznia o godz. 7.30 w. „Księżniczka Chicago“, wyst. Chorjana.

Sobota, 18. stycznia o godz. 3.30 popoł. „Cudowny pierścień“.

Sobota, 18. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago“ wyst. Chorjana.

**TEATR MAŁY:**

Czwartek, 16. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna“, tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 17. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna“, tani dzień — ceny zniżone.

*

**REPERTUAR TEATRU „GONG“.**

Czwartek „Górą grube“. Ostatni dzień programu.

Piątek „Rapacka w Gongu“. Premiera.

Sobota „Rapacka w Gongu“ (gościnny występ).

Niedziela „Rapacka w Gongu“ (gościnny występ).

Poniedziałek „Rapacka w Gongu“ (gościnny występ).

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Motyl Brukowy“.

COLOSSEUM: Fred Thomson „Córka wodza“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Miłość ks. Sergjusza“.

GRAŻYNA: „Całuję Twoją dłoń Madame“.

KOPERNIK: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo“.

LEW: „Szlakiem Hańby“.

LUNA: „Śmierć piratom“.

MARYSIENKA: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo“.

OAZA: „Tajny kurjer“.

PALACE: „Ofiarna noc“, oraz dźwiękowe głosy świata.

PASAŻ: „Korsarz mórz południowych“.

PAN: „Władczyni miłości“.

POLONJA: „Świat w płomieniach“.

PROMIEŃ: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.

UCIECHA: „Złoto Piekło“.



## CO MÓWI NEMO.

# Opłatek personalu technicznego Teatrów miejskich.

W BRZUCHU TEATRU, GŁĘBOKO POD SCENĄ
ŚWIĘCIŁ OPŁATEK PERSONAL TECHNICZNY.
W KOMPANJI ZGRANEJ ZE SOBĄ I ŚLICZNEJ
PITO DOKŁADNIE I Z TAK WIELKĄ WENĄ,
ŻE NIE WYLICZĘ, CHOĆBYM MYŚLI SKUPIŁ
KAŻDEGO, KTÓRY MAŁPĘ SOBIE KUPIŁ.

BOWIEM TO BYŁO ŚWIĘTO BEZIMIENNYCH,
O KTÓRYCH NIGDY NIE ROBIMY WIATRU,
CHOĆ SĄ BIJĄCĄ ARTERJĄ TEATRU,
WE WZLOTACH JEGO KU SZTUCE PROMIENNYCH
WYCZAROWUJĄC W KULIS WIELKIM ŚWIECIE
TO WSZYSTKO, CO SIĘ MARZYŁO POECIE.

DRODZY SENJORZY — PRZY OKAZJI ŚWIĘTA
NIECH CHOĆ NIEKTÓRE WYLICZĘ NAZWISKA:
BALK, CO JAK PIORUN KOLORAMI BŁYSKA,
STAHL, SMOK OGNISTY, GORLIWY WALENTA
I JAROSIEWICZ I DZIKI RZESZUTKO,
Z KTÓRYM DO DOMU WRACA SIĘ RANIUTKO.

MIJAJĄ LATA, CZASY, DYREKTORZY,
ARTYŚCI NASI NA WIECZNEJ WĘDRÓWCE,
A TYLKO ONI TRWAJĄ NA PLACÓWCE,
WŚCIEKLIZNĄ PRACY TEATRALNEJ CHORZY
I NOCĄ NAWET PATRZĄ PEŁNI STRACHU,
CZY KTOŚ NIE UKRADŁ KOCHANEGO GMACHU.

ZA TO, ŻE TACY ODDANI TEJ SCENIE,
DLA KTÓREJ ŻYCIE POŚWIĘCILI MŁODE,
NIECH MELPOMENA SWYM SŁUŻKOM W NAGRODĘ
DA MOCNE ZDROWIE I MOCNE PRAGNIENIE.
TU JUŻ ZAMYKAM RYMÓW MOICH STRUGI,
BO SZEF MÓJ KRZYCZY, ŻE WIERSZ JEST ZA DŁUGI.

## Wiadomości teatralne.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim „Jak się bawić to się bawić“, pełna szampańskiego humoru i ciętej satyry, urozmaicona pieśnią i tańcami rewja W. Raorta w wspaniałych dekoracjach p. Balka, daną będzie dziś w czwartek 16. bm. po cenach znacznie zniżonych.

„Księżniczka Chicago“ najnowsza operetka Kalmana, z występem p. Chorjana w roli ks. Sylwarji i p. Górzyńskim kapelmistrzem opery i operetki warszawskiej przy pulpicie, święci nowe tryumfy i zapełnia widownię publicznością zainteresowaną tą nową operetką. Pełne przepychu dekoracje i kostjumy dopełniają całości, godnej scen europejskich. W piątek 17. bm. i w sobotę 18. bm. powtórzenie tego „przeboju“ obecnego sezonu.

**Ostatnie przedstawienie „Czarodziejskiego Pierścienia“** J. Warneckiego, pięknej bajki dla dzieci i młodzieży, budzącej zachwyt wśród młodocianych widzów, tłumnie zapełniających widownię, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 18. bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim.

**Dziś w Teatrze Małym ostatnie przedstawienie „Karola i Anny“,** pięknej sztuki wojennej L. Franka, po cenach najniższych. Jutro w piątek 17. bm. sensacyjna sztuka amerykańska „Pociąg widmo“, również po cenach zniżonych.

**Premiera pysznej komedji A. Siedleckiego „Maman do wzięcia“** odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia w teatrze Wielkim. Świetne typy kresowej szlachty oraz stołecznych karjerowiczów, doskonała postać mamy dorosłej córki, która jednak nie chce rezygnować z młodości i tęskni za „wyżyciem się“, niezwykle dowcipny djalog, zabawne sytuacje decydują o powodzeniu tej komedji, która święciła niebywały sukces wszędzie, gdzie była graną. Akt III., który odbywa się w wagonie pospiesznego pociągu, wymaga niezwykle pomysłowej dekoracji, która została powierzona p. Balkowi.

*

**Teatr rewji „Gong“.** W piątek 17. bm. rozpoczyna krótkotrwałe gościnne występy ulubienica Lwowa znakomita artystka teatru „Qui pro Quo“ Halina Rapacka. W programie tym, który nosi tytuł „Rapacka w Gongu“ publiczność będzie miała sposobność podziwiać również zespół baletowy autentycznych „Gongiątek“, które podczas gościnnych występów w Warszawie w lecie ub. roku zdobyły wyjątkowe uznanie prasy i publiczności stołecznej, oraz doskonałej pary baletowej: Eugenji Popielewskiej i Jana Fabiane i nowopozyskanego artystę reprezentacyjnej operetki Tadeusza Pilarskiego (junjora). W barwnym i pełnym humoru programie wystąpi cały zespół „Gongu“ z ulubieńcami publiczności: Hanką Runowiecką, Leonowicz, Popielewską, Cybulskim, Belskim, Laskowskim i Fertnerem na czele. Mimo gościnnych występów ceny biletów nie podwyższone.

*

**Emil Telmanyi,** świetny skrzypek węgierski grać będzie po dłuższej przerwie jutro w piątek. Artysta ten należy do naj wybitniejszych skrzypków współczesnych i reprezentuje słynną w świecie trójkę: (Telmanyi-Szigeti-Vecsey) t. z. szkoły Hubaya. Na szczególną uwagę zasługuje program artysty. Obejmuje on obok wspaniałego koncertu Mozarta i Chaconny Bacha, szereg kompozycji dotychczas we Lwowie nie granych m. i. suitę węgierską Dohnanjego, „Ruralia hungarica“.

# Nie będzie już ul. Czystej.

**Lwów,** 16 stycznia.

Na posiedzeniu komisji technicznej odbytem pod przew. r. **Pammera,** w obecności Kom. rządu **dr. Nadolskiego** i zast. kom. dra **Obmińskiego** uchwalono m. i. wybudować **mur okalający targowicę końską.** Następnie uchwalono **wyciąć część drzew przy ul. Szkarpowej,** natomiast nie zgodzono się na wycięcie drzew przed gimnazjum II. na ul. Podwale. W dalszym ciągu zatwierdzono **ogólny plan parcelacji ogrodu przy zakładzie Serca Jezusowego na ul. Karpińskiego.** W końcu uchwalono **przemianować ul. Czystą koło II. Domu Techników na ul. im. Abrahamowiczów.**

## Z miasta.

**Sprawozdanie Komitetu 300-letniej rocznicy urodzin Jana III.** Pod przewodnictwem zast. kom. rządu R. Frankowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu 300-nej rocznicy urodzin kr. Jana III. Sobieskiego. Po przedstawieniu przez przewodniczącego Sekcji finansowej r. Maksymowicza sprawozdania kasowego okazało się, że dochód z obchodu przyniósł 5.010 zł. 36 gr. Po krótkiej dyskusji uchwalono 15 proc. z tego dochodu przeznaczyć na T. S. L., które zajęło się rozsprzedażą żetonów i nalepek. resztę zaś przelać na rzecz Muzeum kr. Jana III. jako fundusz 300-lecia na zakupno przedmiotów związanych z osobą króla Jana III. lub jego epoki. Uchwalono dalej pozostałe żetony sprzedawać w Muzeum po 25 groszy, nalepki po 10 gr., a dochód z tego przelać również do funduszu Muzeum. W końcu przewodniczący r. Frankowski w imieniu kom. rządu dr. Nadolskiego podziękował w serdecznych słowach członkom Komitetu za prace około obchodu, który — jak wiadomo — wypadł wspaniale.

**Ile zużyto wody w ub. tygodniu?** W niedzielę 5. bm. przy najniższej temperaturze —9.5 i najwyższej —4.2 zużyto 24.797 m. sz. wody, 6. bm. przy temp. —9.3 i —2 — 24.772 m. sz., 7. bm. przy temp. —10 i —1.8 — 26.276 m. sz., 8. bm. przy temp. —6 i +1 — 25.662 m. sz., 9. bm. przy temp. —8 i —1 — 26.896 m. sz., 10. bm. przy temp. —10 i +1 — 27.144 m. sz., 11. bm. przy temp. —7 i —1 — 26.919 m. sz., 12. bm. —2 i 0 — 24.237 m. sz. wody.

## Komunikaty.

**Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża** urządza w miesiącu lutym i marcu kurs podinstruktorski dla drużyn ratowniczych obrony przeciwgazowej. Wykłady będą się odbywać w Baonie Sanit., ul. Jabłonowskich 3 razy w tygodniu od godziny 18—20 wieczór. Zakończeniem kursu będą ćwiczenia i pokazy na wolnem powietrzu. Na kursy mogą uczęszczać zarówno panie i panowie, posiadający przynajmniej ukończoną szkołę średnią. Dokładnych informacyj udziela biuro P. C. K. we Lwowie, ul. Bielowskiego 1 6, I p. od godz. 10—14 w południe. Termin zgłoszeń do końca stycznia.

**XII Ogólny Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej** we Lwowie odbędzie się w sobotę 25. bm. o godz. 18 w Izbie przemysłowo-handlowej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) sprawozdanie Wydziału za r. 1929 z działalności i rachunkowe, 3) wnioski ko-

misji rewizyjnej, 4) program działalności **Ligi** na najbliższą przyszłość, 5) zaciągnięcie pożyczki hipotecznej, 6) wybory uzupełniające do wydziału i wybór komisji rewizyjnej, 7) sprawa zmiany par. 2, 4, 8 **statutu** Ligi P. p., 8) wnioski członków zgłoszone według par. 6e statutu.

**Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Doroczne posiedzenie administracyjne odbędzie się 17. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki ul. Dindego 5.

**Z Katolickiego Zwiazku Polek**, ul. Rutowskiego 13. Wydział zaprasza wszystkich członków na opłatek, który się odbędzie 17. bm. punktualnie o g. 5 popoł.

**Koło Polonistów Stud. U. J. K.** urządza 19. bm. w sali T. S. L. im. Adama Ernesta przy ul. Czarnieckiego 1. Zabawę Taneczną pod łaskawym protektoratem Dziekana W. H. i Profesorów. Strój wizytowy. Początek o godz. 21. Zaproszenia wydaje codziennie Koło Polonistów ul. Kościuszki 9. I. p.

**Związek artystów polskich we Lwowie** i Związek X. plastyków zaprasza na nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci koleżanki Anny Harland-Zajączkowskiej, które się odbędzie w poniedziałek 20. bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

**Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** przypomina swym członkom i ich rodzinom, oraz sympatykom, że zgłoszenia na tradycyjny „Opłatek“ przyjmuje się nieodwołalnie do dnia 17. bm. włącznie. Początek o godz. 19.30 w sali Tow. Młodzieży Polskiej im. T. Kościuszki przy ul. Wronowskich 4. I. p. Po wieczerzy wigilijnej odbędzie się towarzyska zabawa taneczna.

**W 10-tą rocznicę zgonu bp. Tobiasza Aschkenasego.** W niedzielę 19. bm. w 10 rocznicę śmierci bł. p. dra Tobiasza Aschkenasego odbędzie się w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej o godz. 6 wiecz. żałobne nabożeństwo.

## *Kronika policyjna.*

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Romana Kowalczuka za kradzież gwoździ u nieznanego właściciela, Ksenię Mańków za kradzież 120 zł. na szkodę Kazimierza Chodowańskiego, Józefa Diaczyszyna, poszukiwanego za kradzież, Jana Prystajkę i Dmytra Durbała, podejrzanych o kradzież, Ludwika Borka, Andrzeja Worobeca i Józefa Horyszneg za usiłowaną kradzież żelaza, oraz Władysława Dziekana, Stanisława Kowalskiego, Józefa Batoga i Annę Mikołasz za wywołanie awantury na pl. Bilczewskiego, w czasie której oddali trzy strzały rewolwerowe.

(—) **Kieszonkowcowi łódzkiemu potknęła się we Lwowie noga.** Nuta Srebrnik, niebezpieczny kieszonkowiec z Łodzi przybył onegdaj do Lwowa, na gościnne występy i wczoraj w hallu Banku Polskiego został aresztowany. Srebrnik usiłował przekonać funkcjonarjuszy policyjnych, że jest kupcem i przybył do banku w celu wymiany dolarów, ale odpowiedź telefoniczna z Wydziału śledczego w Łodzi dała dostateczne dowody, by p. Srebrnika zamknąć w aresztach.

(—) **Samobójstwo w Pasiekach Halickich.** Wczoraj wieczorem w Pasiekach Halickich, niejaki 21-letni Jan Pięciorak wystrzałem z uciętego karabinu w okolicę serca pozbawił się życia. Powodu samobójstwa nie zdołano ustalić.

**Uroczysty „Wspólny Opłatek“** w Klubie Budowniczych — odbył się w sobotę 11. stycznia — gdzie zebrano na odbudowę wysadzonego pomnika powstańców na Śląsku kwotę 65 zł. 973

—*—

**„Szlakiem Hańby“** wielki dramat obyczajowy poświęcony tysiącom shańbionych według powieści A. Marczyńskiego p. t. „W SZPONACH HANDLARZY KOBIET“ wyświetla nadal z wielkim powodzeniem po uzyskaniu nowej kopji KINO „LEW“. Główne role odtwarzają Marja Malicka, Zofja Batycka, Bogusław Samborski, Władysław Walter i inni.

## *Życie karnawału.*

**Największym „przebojem“ tegorocznego karnawału** będzie niewątpliwie Wielka Reduta Artystyczna Artystów Teatrów Miejskich, która odbędzie się w sobotę, dnia 1. lutego we wszystkich salach Hotelu Krakowskiego. Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek w formie wspaniałych podarunków dla uczestników zabawy, konkursów tanecznych, tomboli etc. Zaproszenia wydaje się codziennie w Teatrze Wielkim I p., drzwi nr. 39. Telef. 69-78.

**Bal na dochód Zakładu naukowego im. Torosiewicza.** W sobotę 25. bm. odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie bal na dochód Zakładu naukowego im. J. Torosiewicza. Bal ma już swoją tradycję świetnej zabawy karnawałowej, a Komitet, w skład którego wchodzą szerokie koła obywatelskie dokłada starań, ażeby i w tym roku wypadł jak najlepiej. Gdyby ktoś przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, zechce się zgłosić po nie do sekretarjatu Kasyna, Akademicka 13. lub do redakcji „Posłańca św. Grzegorza“, ul. Ormiańska 13.

**Tow. Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie** urządza drugą zabawę karnawałową 18. bm. w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7. Początek o godz. 21. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można codziennie w lokalu Tow. przy ul. Łozińskiego 7. w godzinach od 13—14 i od 19—20. Bilety wstępu po 2 zł., akademicki 1 zł.



# Opłatek w Sodalicji Marjańskiej.

**Lwów,** 16 stycznia.

Opłatek Sodalicji Marjańskiej Panów łącznie z Sodalicją młodzieży akademickiej odbył się 14 bm. w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego l. 13.

Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością **ks. Arcyb. Teodorowicz i ks. Biskup Lisowski.** Dostojnych gości powitał p. **Żeleski**, prefekt Sodalicji Panów. Po tradycyjnem podzieleniu się opłatkiem, zasiadło do suto zastawionych stołów przeszło 100 starszych i młodszych sodalisów. Pierwszy toast na pomyślność Sodalicji wzniósł ks. Arcyb. **Teodorowicz**, który w dłuższem przemówieniu dał wyraz radości, że Sodalicja Panów szczyci się tak licznym zastępem mężczyzn z inteligencji.

Z kolei nastąpiły przemówienia **ks. Konopki**, supieriora OO. Jezuitów, p. **Dziewońskiego,** prefekta Sodalicji akademików oraz p. **Popowicza,** wiceprefekta Sodalicji Panów i prezesa Lig katolickich. Kolendy chóralne przy akompanjamencie pianina złożyły się na bardzo udalną całość uroczystości, która niewątpliwie na długo pozostanie w pamięci uczestników.

# Kto widział Ryszarda?

**APEL NIESZCZĘŚLIWEJ MATKI.**

**Lwów,** 16. stycznia.

Od kilku lat u **inż. Z. w Piastowie** pod Warszawą służyła niejaka **Zofja P.** Dwa i pół roku temu Zofja, która miała narzeczonego w Ameryce, otrzymała od niego **pieniądze i list z żądaniem, ażeby przyjechała.** Prosiła więc swoich chlebodawców o zwolnienie ze służby i poczęła czynić starania **o dokumenty na wyjazd.** Po pewnym czasie wróciła oznajmiając, że się rozmyśliła i **do Ameryki nie pojedzie.** Zofja nie przyznała się do tego, że gdy jechała po paszport, została napadnięta przez bandytów, którzy **zrabowali jej dolary a na dziewczynie dopuścili się gwałtu.** Wynikiem tego było dziecko. Państwo Z. **nie wydalili ze służby dobrej i wiernej służącej.** Dziecko chowało się u matki. Ostatnio pp. Z. rozeszło się, likwidując gospodarstwo w Piastowie wypowiedzieli służbę Zofji. Nie mając co zrobić z dzieckiem podała ogłoszenie, że chce **oddać dziecko na własność.** Wskutek tego ogłoszenia zgłosiła się jakaś pani, która podała się za **Marję Adamkiewiczową ze Lwowa, zamieszkałą przy ul. Gruszczyńskiej 17.** Zabrała dziecko i wyjechała. Zofja w parę dni później wpadła w rozpacz graniczącą **niemal z obłędem.** Obecnie zgłosiła się do policji prosząc o znalezienie dziecka. Sprawa jest o tyle trudna, iż jak ustalono **p. Adamkiewiczowa nie mieszka pod wskazanym adresem.** Chłopiec **półtoraroczny Ryszard,** jako cechę charakterystyczną posiada **6 palców n jednej nogi.**

# Nadmiar kobiet w Rumunji.

**Lwów,** 16. stycznia.

Rumunja cierpi, jak żaden inny kraj na świecie, **na nadmiar kobiet.** W Rumunji jest o **30% więcej kobiet niż mężczyzn.** Sprawą tą zainteresował się znany socjolog rumuński **dr. Jara,** który wydał w tych dniach broszurę w tej kwestji. W książce swej prof. Jara **bardzo poważnie zaleca wprowadzenie w Rumunji poligamji.** Jest to, jego zdaniem, jedyny środek na to, by wszystkie kobiety rumuńskie **mogły spełniać przyrodzoną im rolę żony i matki.**

Rzecz dziwna, największymi wrogami projektu prof. Jara **okazały się kobiety.** Prawie wszystkie związki kobiece w Rumunji wystąpiły **z bardzo ostremi replikami przeciw projektom socjologa,** nazywając je niemoralnemi i dla Rumunji nie do przyjęcia.

Prof. Jara w odpowiedzi zarzucił tym związkom, że członkinie ich są prawdopodobnie wszystkie... zamężne!

## *Z żałobnej karty.*

# Ś. p. Tytus Adamiak.

**Lwów,** 16. stycznia.

(—) Wczoraj rano zmarł w naszem mieście w 80 roku życia znany powszechnie i ceniony dla zalet swego charakteru, **Tytus Adamiak,** emer. radca Wyższego Sądu krajowego, zamieszkały przy ul. Wałowej. Śp. Tytus Adamiak przez szereg lat pracował w **Najwyższym Trybunale we Wiedniu,** poczem wrócił do Lwowa i tutaj jako jeden **z najtęższych prawników** samodzielnie prowadził wielkie procesy polityczne i karne. Po przejściu na emeryturę, poświęcił się śp. Zmarły pracy społecznej i humanitarnej, piastując m. i. godność **Prezesa Parafialnej Ligi katolickiej.**

Śp. Tytus Adamiak osierocił dwóch synów **Jana i Tytusa,** lekarzy znanych ze swej działalności w Pogotowiu ratunkowem. **Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11 przed południem z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.**

## *Na srebrnym ekranie.*

# „Ofiarna noc“.

**Nowy film dźwiękowy w kinie „Palace“.**

**Lwów** 16. stycznia.

(jp.) Nowa premjera w kinie „Palace“ może służyć za jeden dowód więcej, że ten, na prawdziwie europejską skalę prowadzony kinoteatr dotrzymuje stale kroku najnowszym postępom w dzidzinie dziesiątej Muzy. „Ofiarna noc“ film osnuty na tle głośnej powieści „The river“ Tristana Treppera, to dramat naprawdę potężny, przenoszący widza w stan dziwny, tak od naszych europejskich stosunków odmienny świat, w którym dzikość i pierwotność natury i dzikość i pierwotność instynktów ludzkich, łączy się z najnowszemi zdobyczami cywilizacji.

John, główny bohater tego dramatu, rozgrywającego się na tle bajecznie pięknej, bajecznie fantastycznej przyrody, to dziecię najczystszego romantyzmu, Peer Gynt przestylizowany na amerykanizm. Jego wyprawa łodzią, zbudowaną własnemi rękami, na poznanie dalekiego świata kończąca się u brzegu, na którym poznaje czarującą Circe, z której słodkich pęt już się nie wydostanie, walka z dziką przyrodą i z dzikiemi instynktami ludzi, stających między nimi dwojgiem, mają ten rozmach, tę naiwną świeżość i tę żywiołową siłę, na którą nie stać nas ludzi, przeżartych tysiącletnią cywilizacją.

Niezrównany wdzięk i mistrzowska gra obu głównych postaci Mary Duncan i Charles Farvella fascynują wprost widza, a świetna inscenizacja i reżyserja, które dają wrażenie bezpośredniego życia, jakoteż doskonale dostosowana do akcji muzyka, czynią z tego dramatu dzieło nieprzeciętnej miary, dorównywujące w zupełności przepięknym filmom dźwiękowym, z jakiemi zaznajomiło publiczność lwowską już dotychczas kino „Palace“.




# Najbliższe zadania Izb rzemieślniczych.

**Lwów, 16. stycznia.**

Z poważnych kół rzemieślniczych otrzymaliśmy poniższe uwagi, które zasługują, aby się niemi zainteresować. — **Red.**

Do czasu wejścia w życie ogólnie na ziemiach polskich obowiązującego **prawa przemysłowego,** interesy rzemiosła zastępowane były **przez Izby przemysłowo-handlowe,** które jak ogólnie wiadomo **dla rzemiosła poświęcały zawsze dużo starań,** popierając jego rozwój, troszcząc się **o rozbudowę szkolnictwa zawodowego,** tworząc Instytuty rzemieślniczo-przemysłowe, jak np. we Lwowie **Instytut technologiczny,** udzielając stypendjów na wyjazd rzemieślników zagranicę i łożąc poważne sumy na rzecz szkół rzemieślniczo-dokształcających.

Utworzenie **samodzielnych Izb Rzemieślniczych,** przewidzianych w konstytucji z r. 1921, a mających na równi z Izbami przemysłowo-handlowemi i rolniczemi tworzyć **naczelną radę gospodarczą,** zmieniło ten stan rzeczy, a po wejściu prawa przemysłowego w życie, **rozpoczęła się praca organizacyjna około utworzenia Izb Rzemieślniczych,** zakończona w ostatnich miesiącach roku ubiegłego ukonstytuowaniem się tych Izb w całem państwie. Z tą chwilą agendy odnoszące się do spraw rzemiosła, **skoncentrowane zostały w Izbach Rzemieślniczych,** a tem samem wydzielone z agend Izb Przemysłowo-Handlowych.

Prawo przemysłowe przewiduje dla Izb Rzemieślniczych **duży zakres działania:** Izby współdziałać mają z władzami państwowemi we wszystkich sprawach popierania rozwoju rzemiosła, w tym celu mają nietylko udzielać informacji i wydawać swe opinje, ale także mają występować **z wnioskami inicjatywnymi w interesie rzemiosła,** Izbom powierzono uregulowanie spraw terminatorskich oraz pieczę nad sprawnem funkcjonowaniem komisji czeladn. i świeżo wprowadzonych w życie komisji mistrz. Izbom wreszcie powierza prawo przemysł. **pieczę nad tworzeniem szkolnictwa zawodowego,** a także ogół starań nad podniesieniem sprawności zawodowej · mistrzów, czeladników i terminatorów.

Już z samego zestawienia zadań wnioskować można, że Izby Rzemieślnicze już w czasie najbliższym będą musiały rozpocząć **bardzo intensywną działalność,** aby odrazu stanąć na takim poziomie sprawności i wydatności pracy, któryby ogółowi rzemiosła **dobitnie wykazał korzyści z posiadanego własnego i samodzielnego zastępstwa interesów** i któryby potrafił około Izb skupić zainteresowanie rzemieślników ich sprawami zawodowemi. Uważać to należy dla przyszłej roboty Izb jako **postulat prawdopodobnie najważniejszy,** zważywszy, że więźba społeczna rzemiosła **nie wszędzie była zwartą,** rzemieślnik zaś sam, czy to jako jednostka czy też jako zrzeszenie, mało miał sposobności, a może i chęci myśleć organizacyjnie o sprawach swojego stanu. Dopiero takie **żywe nawiązanie kontaktu z ogółem interesowanych rejonu działalności każdej Izby, pozwoli Izbom spełnić powierzone im zadanie,** pozwoli im mianowicie być **organem informacyjnym i opinjodawczym,** względnie występować z inicjatywą własną, opartą na dokładnej znajomości terenu pracy.

## Szkolenie zawodowe.

Niemniej **uwagi** poświęcić będą musiały Izby **sprawom szkolenia zawodowego.** O ile mianowicie skupienie w rękach Izb agend egzaminacyjnych terminatorskich i majsterskich ma odnieść cel zamierzony, a mianowicie **przez podwyższenie wymogów egzaminacyjnych dążyć pośrednio do podniesienia sprawności zawodowej,** to będzie koniecznem, jeżeli egzamina te nie mają zostać czczą formalnością, **dać kandydatom na czeladników i majstrów taką sposobność wykształcenia aby mogli wyższym wymogom egzaminacyjnym odpowiedzieć.** Z tego wynika, że poza samo przez się zrozumiałą koniecznością przeprowadzenia organizacji wewnętrznej, będą Izby musiały jak najżywiej interesować się **wszelkiego rodzaju szkolnictwem zawodowem we wszystkich jego formach i odmianach,** a więc tak samo dobrze szkołą zawodową, jak i szkołami dokształcającemi i takiemi kursami zawodowo-dokształcającemi.

Nie trzeba zapominać, że Izby dla usprawnienia wewnętrznego będą musiały stworzyć **własny przegląd rzemiosła w postaci katastru** i utrzymywać sprawny aparat biurowy, któryby w każdym wypadku pozwolił Izbom na prowadzenie agend opartych na rzeczowej znajomości stosunku ich terenu pracy.

Przed Izbami więc otwiera się **droga wymagająca pracy bardzo intensywnej, wymagającej** zespolenia wysiłków nietylko Izby jako instytucji, ale też **współpracy wszystkich interesowanych rzemieślników.** pracy, wymagającej dużego zrozumienia rzeczy, a także odpowiedniego uposażenia finansowego świeżo powstałych instytucji.

## Podstawy finansowe.

Tutaj nasuwa się pytanie, czy prawo przemysłowe, powołując do życia Izby zapewniło im jednocześnie **odpowiednie podstawy finansowe.**

Przedewszystkiem zauważyć trzeba, że okręgi Izb Rzemieślniczych **pokrywają się z okręgami wojewódzkimi, podczas kiedy dla Izb Przemysłowo-Handlowych przewidziane obszary ich działalności rozciągają się na pewne zamknięte w sobie okręgi gospodarcze z zasięgiem dwóch a nawet trzech województw.** W ten sposób Izby Przemysłowo-Handlowe oparte o subsydja znacznego terenu działania są i będą postawione bezsprzecznie **finansowo pewniej aniżeli Izby Rzemieślnicze,** których teren ograniczony do jednego tylko województwa może się okazać za szczupłym, aby mógł odpowiednio Izbę swą utrzymać. Pomijając Izby Rzemieślnicze w województwach kresowych, w których więźba przemysłowa jest **nad wyraz wątła,** to nawet i w województwach innych na samym wstępie, jak przewidywać należy, natrafią Izby na mniej lub więcej dotkliwy **brak środków materjalnych, który może zaciężyć w sposób niekorzystny na ich rozwoju organizacyjnym.**

Jak wiadomo, dochody na utrzymanie Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych przewidziane są **w funduszach tworzonych z dodatkowych opłat do opłat świadectw przemysłowych,** przyczem dodatki te wynoszą obecnie 15% wysokości opłat, tak zwanych patentów przemysłowych.

Jak długo Izby Przemysłowo-Handlowe zastępowały porówni interesy przemysłu i handlu, jak i interesy rzemiosła, konsumowały w całości przypadające na nie opłaty dodatkowe, kiedy zaś podczas organizowania Izb Rzemieślniczych przystąpiono **do wydzielenia z pod kompetencji Izb Przemysłowych agend rzemiosła, ukrócono dochody Izby o wpływy z dodatków do najniższych kategorji świadectw przemysłowych,** a mianowicie kategorji szóstej, siódmej i ósmej, przelewając te dochody na rzecz Izb Rzemieślniczych. Mimo tego dość liberalnego i sumarycznego traktowania sprawy, dzięki któremu na rzecz Izb Rzemieślniczych przypadły nawet opłaty wnoszone przez drobnoprzemysłowe, lecz absolutnie nie rzemieślnicze przedsiębiorstwa, **Izby Rzemieślnicze, jak okazało się w ostatnim czasie, nie będą w stanie w warunkach dzisiejszych zrównoważyć koniecznych swych wydatków z dochodami wynikającymi z pobierania dodatków powyższych.**

## Groźba niedoboru.

Nie trzeba przytem przypuszczać, że Izby Rzemieślnicze poszły w budżetach swych na rok bieżący **tempem szybkiej i kosztownej rozbudowy,** przeciwnie wydatki zostały preliminowane **wcale umiarkowanie** i licząc się naogół z wysokością możliwych dochodów. Izba Rzemieślnicza w Warszawie preliminuje np. **sumę wydatków na okrągło zł. 150.000.—,** a więc na sumy, które już pobieżnie biorąc pod uwagę, **mogą zaledwie wystarczyć na prowadzenie tak rozległych agend, jak przewidziane w ustawie przemysłowej.** Mimo to jednak okazało się w ostatnich miesiącach roku ubiegłego, że **wszystkie Izby Rzemieślnicze razem wzięte musiałyby zamknąć swą tegoroczną gospodarkę sumaryczną kwotą około zł. 180.000.—,** o ile byłyby skazane jedynie na dochody z opłat pochodzących z dodatku do opłat świadectw przemysłowych.

Ponieważ jest rzeczą trudną do pomyślenia, aby finanse Izb można sanować w ten sposób, żeby na pokrycie ich wydatków przeznaczyć **opłaty z wyższych jeszcze kategorji przemysłowych,** przewidywać również trudno, aby dochody z opłat w trzech najniższych kategorjach, **wobec ogólnej depresji gospodarczej** wzróść mogły, sfery rządowe znalazły **prowizoryczne wyjście z tej ciężkiej sytuacji** w ten sposób, że odniosły się do Izb Przemysłowo-Handlowych o ich zgodę na przelanie z ich funduszów tytułem zasiłków na rzecz Izb Rzemieślniczych w roku bieżącym sum wystarczających na umożliwienie gospodarki tych ostatnich. Z uznaniem podnieść należy, że Izby Przemysłowo-Handlowe **co do propozycji sfer rządowych zajęły stanowisko życzliwe,** co zresztą leży niejako w tradycji Izb, które w czasie przejściowym organizacji Izb Rzemieślniczych z własnych funduszów udzielały **poważnych dotacji dla dobrowolnych organizacji rzemieślniczych, funkcjonujących pod nazwą Izb Rękodzielniczych,** a przygotowujących teren pod utworzenie oficjalnych wojewódzkich Izb Rzemieślniczych.

## Rzemiosło musi to wziąć pod rozwagę.

Nie można jednak przypuszczać, że taki stan rzeczy, w którym jedna oficjalna instytucja gospodarcza skazaną byłaby stale **na otrzymywanie świadczeń z drugiej pokrewnej gospodarczej instytucji,** mógłby i powinien trwać dłużej aniżeli **przez krótki okres przejściowy.** Sprzeciwiałoby się to przedewszystkiem **samemu założeniu prawa przemysłowego,** które dla rzemiosła, widocznie w zrozumieniu twórców prawa przemysłowego dostatecznie silnej i samodzielnej grupy gospodarczej, ustanowiło również samodzielne przedstawicielstwo, które przecież powinno być **samowystarczalne,** następnie nie będzie można oczekiwać, aby Izby Przemysłowo-Handlowe mając przed sobą własne pole pracy i ciągle rosnący nawał agend, **mogły i chciały na rzecz Izb Rzemieślniczych świadczyć z pominięciem interesów tych sfer, które w Izbach Przemysłowo-Handlowych są zastąpione.**

W tym stanie rzeczy rozpatrzenie wszelkich możliwości silniejszego materjalnego postawienia Izb Rzemieślniczych prowadzić musi **do jedynie możliwej konkluzji,** a mianowicie, że samo rzemiosło będzie musiało na rzecz swojej ustawowej reprezentacji **łożyć więcej aniżeli czyniło dotychczas.** W jakiej formie nastąpi to **dodatkowe obciążenie rzemiosła,** byłoby zbytecznem przewidywać, zasadniczo jednak będzie to możliwem, **albo drogą postanowienia, że do świadectw przemysłowych rzemieślniczych dobijać się będzie opłatę wyższą aniżeli obecnie pobieraną,** a wystarczającą na to, aby rzemiosło każdego okręgu Izbowego Izbę swą mogło utrzymać, albo też Izby Rzemieślnicze mając po temu ustawową możność, za czynności swoje ustawą określone, będą zmuszone **pobierać opłaty tak wysokie, aby łącznie z obecnie otrzymywanym dochodem z opłat świadectw przemysłowych, wystarczały na zbilansowanie obu stron preliminarzy budżetowych.**

## Konieczne są dodatkowe świadczenia.

Tak czy tak rzemiosło, które przez szereg lat domagało się samodzielnej i odrębnej reprezentacji, w uznaniu doniosłości posiadania obecnie takich instytucji, zdobyć się będzie musiało i z pewnością z chęcią zdobędzie się **na dodatkowe świadczenia, które gwarantując rozwój Izb, przyczynią się tem samem do pomyślnego rozwoju ogółu rzemiosła.**

Gdyby było inaczej, to znaczy, gdyby ogół sfer rzemieślniczych nie chciał czynnie Izbom swym dopomagać, lecz o ile chodzi o świadczenia materjalne, odnosił się do nich biernie, przypuszczaćby można, że **głosy i zdania podniesione w czasie tworzenia ustawy przemysłowej i usamodzielniania reprezentacyjnego rzemiosła, dowodzące,** że akcja ta jest przedwczesną, że rzemiosło niedocenia jeszcze wartości własnej organizacji, że nie umiało, względnie nie było w możności wyrobić w sobie umiejętności dyskutowania i stanowienia o postulatach swego stanu, a tem samem nie dojrzało do posiadania własnej reprezentacji, zyskałyby znacznie na wadze.

Należy mieć nadzieję, że właśnie powstałe w ostatnich czasach wyodrębnienie rzemiosła będzie tym żywym impulsem, który da **początek nowej pracy rzemiosła nad sobą samem,** a temsamem potrafi je postawić pod każdym względem na równi z innemi grupami gospodarczemi naszego kraju.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

**Lwów,** 15. stycznia.

Na giełdzie akcyjnej kursy utrzymane, tendencja żywsza.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo słabe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 15. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121, 5 proc. pożyczka dolarowa 74 i pół, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 79 trzy czwarte, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357.60, Londyn 43.28, Nowy Jork 8.87.6, Paryż 34.92, Praga 26.30, Szwajcarja 172.07, Wiedeń 125.05, Włochy 46.55.

**Warszawa,** 15. stycznia. (PAT). Bank Dyskontowy 124, Bank Handlowy 118, Bank Polski 177¼, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Nobel 10 i pół, Lilpop 36 3/4, Starachowice 21, Lombard 137.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych,** 15. stycznia. (PAT). Paryż 20.30, Londyn 25.15 1/8, Nowy Jork 5.16.72 i pół, Bruksela 71.97 i pół, Włochy 27.05, Hiszpanja 68, Amsterdam 207.80, Berlin 123.40, Wiedeń 72.70, Stokholm 138.67 i pół, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.20 Sofja 3.72 trzy czwarte, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.37 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70 i pół, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.99, Buenos Aires 207 i pół.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń,** 15. stycznia. (PAT). Amsterdam 285.38, Belgrad 12.53.95, Berlin 169.59, Bruksela 98.83, Budapeszt 124.16, Bukareszt 421 i pół, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.55 i pół, Madryt 93.80, Medjolan 37.17 i pół, Nowy Jork 709.45, Oslo 189.60, Paryż 27.87, Praga 20.98 i pół, Sofja 513 i pół, Stokholm 190.40, Warszawa 79.85, Zurych 137.33, Amerykańskie 706.20, Niemieckie 169.34, Francuskie 27.89, Włoskie 37.06, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 20.95¼, Węgierskie 124.20, Szwajcarskie 136.98, Renta lutowa 1.09.9, Dunaj. S. Adria 91.35, Tureckie 29, Bankverein 21.35, Kreditanstalt 51.30, Bank Hipoteczny 72, Kompas 12.70, Laenderbank 27¼, Merkury 20.80, Austr. kol. państw. 22.70, Cement 90, Alpiny 36, Berg u. Huetten 858, Rima 104.70, Skoda 374, Zieleniewski 46.40, Galicja 28.20.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn,** 15. stycznia. (PAT). Nowy Jork 486.87, Paryż 123.91, Berlin 20.38¼, Montreal 492, Hiszpanja 37, Amsterdam 12.10 i pół, Bruksela 34.95, Włochy 92.98, Szwajcarja 25.15¼, Kopenhaga 18.19 7/8,

Stokholm 18.13 trzy czwarte, Oslo 18.21 5/8 Helsingfors 193.67, Praga 164. i pół, Budapeszt 27.82, Belgrad 275, Sofja 673, Rumunja 818, Wiedeń 34.60, Warszawa 43.37.

**GIEŁDA PARYSKA.**

**Paryż,** 15. stycznia. (PAT). Londyn 123.92, Nowy Jork 25.45¼, Bruksela 354 i pół, Hiszpanja 335¼, Szwajcarja 492 trzy czwarte, Kopenhaga 681, Amsterdam 1023 i pół, Oslo 680¼, Stokholm 683¼, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół, Berlin 607 trzy czwarte.

**OBROTY PRYWATNE.**

Lwów, 15. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

**DEWIZY:** Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

**ZŁOTO:** 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

—o—

## *Ze sportu.*

**KONKURS NA DYPLOM NARCIARSKI.**

**Lwów,** 16. stycznia.

Lwowski Okręgowy Związek Narciarski (Podleskiego 7) ogłasza **konkurs na projekt dyplomu honorowego,** jaki przyznawać będzie Związek ten zwycięskim **zawodnikom i jednostkom zasłużonym w dziedzinie turystyki narciarskiej i sportu narciarskiego.**

Dyplom będzie **reprodukowany na grubym papierze,** wielkości 30 x 40 cm. i ma zawierać miejsce na wypisanie, komu i za co dyplom ten nadano. Projekty nadsyłać należy pod adresem: Lwowski Okręgowy Związek narciarski, Lwów, Podleskiego 7 do 25. stycznia br. dołączając w zaklejonej kopercie nazwisko i adres projektodawcy. Nagrody 50 zł., 30 zł. i 20 zł. będą przyznane trzem najlepszym projektom. Związek zastrzega sobie **prawo własności odznaczonych projektów.**

*

**PRAWDZIWY STAN LWOWSKIEGO TENNISU.**

Jak wiadomo Polski Związek Lawn-tennisowy ustala corocznie **listę najlepszych graczy polskich.** Zanim odpowiedni organ Związku, czyli **Komisja klasyfikacyjna** wyda swą uchwałę, poszczególne osoby lub grupy wysuwają nieraz swoje **propozycje,** których opinja czasem **nie różni się od listy** oficjalnej. Jeżeli chodzi o rolę tennisu lwowskiego, to prasa z jednej strony kilkakrotnie **nie okazała się ściśle poinformowana,** z drugiej rozpowszechnia **krzywdzące lwowskich graczy wiadomości** o ich pozycji („Słowo Polskie" z d. 3 bm.). Z tej przyczyny uważamy za potrzebne wyjaśnić, że w liście klasyfikacyjnej klasy A polskiej, obejmującej **24 graczy,** znajduje się **lwowskich tennisistów sześciu,** a mianowicie: na 10-tem miejscu Władysław Kuchar (—15 5/6), na 12-tem (15 4/6) pp. Stanisław Kołcz, D. Lantner, Z. Nawratil i Z. Stahl, a na miejscu 21-szem (15 3/6) p. Pohoryles.

Na liście **ogólno - polskiej klasy A pań,** z pośród tennistek lwowskich, zaliczone są **p. M. Orzechowska,** która zajmuje zaszczytne **3-cie miejsce** (15 4/6), a **p. Groblewska,** zaliczona została do **klasy A,** nieotrzymując miejsca z powodu zbyt **małej ilości wyników.**

Prócz tego zaznacza się, że na **Mistrzostwach polskich** w Poznaniu rola Lwowa **nie była wcale tak nikła,** jak to jeden z dzienników źle poinformowany („Słowo Polskie" z d. 3-go bm.) podał. Pani Orzechowska zdobyła **dwa miejsca trzecie,** w grze pojedyńczej, oraz w mieszanej z p. **Nawratilem, pozatem para Groblewska-Orzechowska** zdobyły nagrodę **drugą** w grze podwójnej pań. Prócz tego **p. Lantner** wziął miejsce **pierwsze w pocieszeniu,** bijąc bardzo wybitnych tennisistów — jak Liebling.

W niedługim czasie z ramienia Lwowskiej Komisji klasyfikacyjnej, podamy **szczegółową listę klasy B** i dalsze informacje o tennisistach lwowskich w stosunku do najlepszych tennisistów polskich.

**Dr. Inż. Edwin Płażek.**

*

**KURSA NARCIARSKIE W WOROCHCIE.**

Po ukończeniu kursu narciarskiego nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych, który trwał **od 27. XII. do 10. I.** pod kierownictwem **kpt. Łuckiego,** rozpoczął się **wojskowy kurs narciarski instruktorski** pod wytrawnem kierownictwem kpt. Maćkowskiego. Kurs składający się z 14 oficerów i 13 podoficerów, odbywa cały szereg **ciekawych wycieczek** (Jabłonica, Krzemienka itd.). Warunki śnieżne dość kiepskie, śnieg leży tylko na północnych stokach. W najbliższym czasie kurs odbędzie 3-dniową wycieczkę na Hawerkę, Szpycie i Kerty. Instruktorami kursu są: por. **Fleischman,** por. **Tysko.** Lekarzem kursu jest kpt. dr. **Niedźwirski.**

*

**PRZED WALNEM ZGROM. LZOPN.**

Strzelecki Klub Sportowy Biali zaprasza wszystkie kluby lwowskie A, B, C. - klasowe na **plenarne zebranie,** które odbędzie się **w czwartek, 16. bm.** w lokalu LOZPN. przy ul. Potockiego 10 o godz. 19.30. Zebranie odbędzie się celem porozumienia i omówienia spraw związanych z Walnem Zgromadzeniem L. O. Z. P. N.

## *Z życia prowincji.*

# *Kronika stanisławowska.*

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

**50-ciolecie istnienia Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie.** Towarzystwo imienia Moniuszki w Stanisławowie, a zarazem cały Stanisławów święcił 50-rocznicę istnienia towarzystwa. Uroczystość wypadła nad wyraz podniośle i okazale. Do Stanisławowa zjechał cały szereg delegatów i reprezentantów towarzystw śpiewackich całej Polski, gdyż z tej okazji odbył się też w Stanisławowie doroczny zjazd Towarzystw śpiewackich. Na zjeździe tym Towarzystwo imienia Moniuszki zostało przez aklamację mianowane honorowym członkiem Małopolskiego Związku śpiewackiego, o czem zawiadomił w czasie przedstawienia Prezes Związku przybyły specjalnie w tym celu ze Lwowa, p. Höflinger, który wręczył prezesowi p. inż. Leonowi Kuźmińskiemu dyplom honorowy. Ponadto otrzymało Towarzystwo cały szereg upominków, jak przepiękną srebrną plakietę od muzyk wojskowych, adres od lwowskiego robotniczego towarzystwa śpiewackiego, oraz niezliczoną ilość depesz gratulacyjnych z całej Polski. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Straszny dwór", Stanisława Moniuszki przy współudziale artystów lwowskich pp. Szymonowicza i Łowczyńskiego.

(K) **Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Stanisławowie,** urządził dnia 4. bm. w salach Kasyna Polskiego „Wielką Zabawę Taneczną" na dochód akademickiego Koła Stanisławowiaków. Zabawa ta pod każdym względem uwieńczoną została pełnym sukcesem. Ochocze tańce, prowadzone przez p. Mgr. Bugajskiego z młodzieńczą werwą rozochociły naszą młodzież, tak, że jeszcze o godz. 5-tej rano tańczyło około 70 par. Wśród pięknych pań wyróżniały się pięknemi toaletami pp. Wiszniewska błękitną jedwabną, Balicka, grnatową taftową, Międzybrodzka, szafirową crepe satin, Axentówna stylową czarną jedwabną, Kokurowiczówna wzorzystą georgette itd. Komitetowi organizacyjnemu należy się pełne uznanie.

**Hokey w Stanisławowie.** Wreszcie w Stanisławowie mamy drużyny hokeyowe." Najwyższy już był czas po temu, bo u nas nie wiedzą sportowcy dotychczas, co to jest hokey. Inicjatywa jak zwykle wyszła ze strony Sokoła I., który ze swoją drużyną rozpoczął już regularne treningi, a podobno w najbliższą niedzielę odbędą się już pierwsze zawody.

**Strzelania przy ul. Sapieżyńskiej.** Wczoraj wieczorem o godzinie 19. nocno nastraszyli się przechodnie znajdujący się w danej chwili przy ul. Sapieżyńskiej. Oto pewien oficer 6. DAK. po wyjściu z kawiarni Pasaż, wyciągnął z kieszeni rewolwer i trzy razy z niego wystrzelił. Wywołało to popłoch, na szczęście nikomu nic się nie stało. Żandarmerja wojskowa prowadzi dochodzenia.

# *Kronika czortkowska.*

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w styczniu.

**Nauczycielski kurs oświatowo-społeczny.** Rada szkolna powiatowa w Czortkowie urządziła pod kierownictwem inspektora szkolnego p. Jana Inglota, kilkudniowy kurs oświatowo-społeczny dla nauczycieli szkół powszechnych powiatu czortkowskiego, prowadzących kursa analfabetów, dokształcające i nauczycieli pracowników społecznych na terenie swej wsi i powiatu. W kursie bierze udział bardzo wielka liczba nauczycieli oświatowców i społeczników, a wykładają dobrani prelegenci w osobach: pp. insp. Inglota, dyr. Zajączkowskiej, prof. Halkiewicza, komis. Dworskiego, pow. lekarza weter. Wigockiego, prof. Banacha, dyr. Sojki i Skotnickiego, prof. Kułagi, instr. rol. M. T. R. Letyńskiego i in.

# *Kronika kołomyjska.*

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

**Burmistrzem miasta Kołomyji** ponownie wybrany został na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej 44 głosami dotychczasowy burmistrz p. Zaremba, który przed kilku tygodniami z godności tej zrezygnował. Wobec jednomyślnego wyboru p. Zaremba wybór ten przyjął, wobec czego przesilenie magistrackie zostało narazie zażegnane.

# *Kronika jarosławska.*

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w styczniu.

(K—Z) **Epidemja kuru** wybuchła we wsi Krasne i w Majdanie sieniawskim (ad Jarosław) między młodzieżą szkolną.

**Opłatek w „Strzelcu".** Tradycyjnym obyczajem kadry członków „Strzelca" i zaproszonych gości zgromadziły się przy stole wigilijnym. Obecnością swą zaszczycili to piękne zebranie generał W. Wieczorkiewicz, starosta radca Prezentkiewicz, prezesi „Strzelca" dyr. Wiśniowski i inż. Nowak, p. pułkownikowa Popielowa jako delegatka Związku obyw. Pracy kobiet, komendanci Zw. strzel. por. Janczewski i por. Król. Po zagajeniu przez prezesa dyr. Br. Wiśniowskiego i po tradycyjnem łamaniu się opłatkiem, wśród wielu pięknych toastów na pierwszy plan wysunęła się porywająca mowa prezesa Tow. muzycznego p. St. Zielińskiego, naczelnego sekretarza sądu zwrócona do braci strzelców. Wśród miłej pogawędki, ochoczych tańców, brać strzelecka bawiła się do późnej nocy, a każdy z uczestników „Opłatka" uniósł miłe wspomnienia.

**Bal maskowy.** Corocznie urządza Tow. muzyczne wspaniały bal maskowy w swoich salach i tym razem w dniu 8. lutego ma się odbyć wspaniały bal maskowy, na który niewątpliwie pośpieszą i swoi i z dalszych okolic goście.

# Hejże na Dubrawkę.

**Spory sąsiedzkie dwu wsi w pow. żydaczowskim.**

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

Dwie wsie obok siebie położone, a to **Włodzimierczyk i Dubrawka** w powiecie żydaczowskim żyją w stosunku do siebie **w jawnej i wielkiej nienawiści.** Jeszcze w czasie świąt Bożego Narodzenia obrządku grecko-katolickiego, mieszkańcy Dubrawki **powybijali szyby w czytelni Proświty w Włodzimierczyku,** rzekomo z powodu różnicy zdań politycznych, gdyż mieszkańcy tej ostatniej gminy **uważani są za Starorusinów.** Ostatnio młodzież Włodzimierczyka postanowiła zemścić się za to bezprawie. Oto cała młodzież tej wsi w ilości **40 mołojców uzbrojonych w koły, laski i boksery, udała się do wrogiej wsi, by wziąść odwet.** Młodzieńcy jednak z Dubrawki uważali za stosowne nie wyczekiwać spokojnie najścia nieprzyjaciela, ale... zbiegli. Niestety było trzech takich, którzy nie zdążyli przyłączyć się do uciekającej gromady i ci padli ofiarą tej małej wojny. Pobici dokładnie przez 40 wrogów, odwiezieni zostali do szpitala. Krewkimi młodzieńcami zajęła się pieczołowicie policja.

—o—

# Najechany przez pociąg.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

Wczoraj najechał pociąg osob. zdążający ze Lwowa do Stryja na przestrz. Drohowyże (pow. Żydaczów) **na jadącego wozem Piotra Popkowicza,** woźnicę fund. Skarbka z Drohowyża. **Popkowicz został ciężko raniony, jeden koń zabity, a wóz zniszczony.** Kto winę wypadku ponosi, na razie nie stwierdzono, najprawdopodobniej przyczyną jest ta okoliczność, że **na miejscu tam brak rampy kolejowej.**

—o—

## *Kącik radjowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**CZWARTEK, 16. STYCZNIA 1930.**

**WARSZAWA** 1411 12.40 12 koncert szkolny Filh. warsz., 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert pośw. twórczości Paderewskiego, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.20 Muzyka lekka, Ork. P. R. 21.25 D. c. koncertu, 20.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 20.30 Koncert wieczorny. **POZNAŃ** 334 20.30 Koncert wieczorny. **KATOWICE** 408 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muzyka taneczna, 22.25 Muzyka lekka. **LIPSK** 259 14.30 Bajki i pieśni dla młodzieży, 16.30 Koncert popołudniowy, 19.30 Wieczór muzyki operowej. **KOPENHAGA** 281 14.40 Koncert popołudniowy, 20.15 Koncert symfoniczny. **BRNO** 342 11.30 Płyty gramofonowe, 22.15 Muzyka wojskowa. **LONDYN** 356 14.00 Muzyka organ. 19.40 Sonaty skrzypcowe Brahmsa, 23.00 Recital fort. 23.30 Muzyka taneczna. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjorkiestry. 19.30 Muzyka europejska od czasów Mozarta, 22.00 Koncert. **FRANKFURT** 390 18.35 Tańce i muzyka ludowa. **BERLIN** 418 16.30 Kwartet smyczkowy odegra utwory Mozarta, 17.00 Recital kompozytorski, 18.30 Muzyka. **LANGENBEGR** 473 13.05 Muzyka popularna, 17.30 Muzyka kameralna, 19.30 „Louise" opera, 24.00 Muzyka lekka i taneczna. **PRAGA** 487 12.35 Koncert orkiestry 16.30 Muzyka kameralna 19.05 Koncert orkiestry. **WIEDEŃ** 515 15.30 Lekki koncert, 17.15 Aud. muz. dla dzieci, 19.30 „Izrael w Egipcie" oratorjum Haendla na głosy solowe, chór orkiestrę i organy. **MO-**

**NACHJUM** 533 12.30 Płyty gramofonowe, 16.30 Koncert popularny. **PARYŻ** 1725 13.30 Płyty gramofonowe, 16.45 Muzyka taneczna, 19.35 Płyty gramofonowe, 20.20 Płyty gramofonowe.

**PIĄTEK, 17. STYCZNIA 1930.**

**WARSZAWA** 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry banjolistów, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert symfoniczny. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gromofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 22.15 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muzyka lekka w wyk. zespołu muz. P. R. 22.25 Muzyka lekka. **LIPSK** 259 13.15 Płyty gramofonowe, 16.30 Lekki koncert, 19.30 Godzina walców, 21.00 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA** 14.40 Koncert popołudniowy, 20.00 Koncert radjork. 21.50 Koncert wieczorny, **BRNO** 342 16.30 Muzyka kameralna, 19.05 Koncert popularny, 21.15 Muzyka gramofonowa. **LONDYN** 356 13.00 Sonaty, 13.30 Muzyka organowa, 19.00 Sonaty skrzypcowe Brahmsa, 21.00 IX koncert symf. 24.00 Muzyka taneczna. **STUTGART** 360 16.00 Lekki koncert radjoork. **FRANKFURT** 390 12.15 Muzyka kameralna, 19.30 Koncert, 20.15 Recital śpiewaczy, 22.35 Koncert popularny. **BERLIN** 418 16.30 Muzyka lekka, 19.00 Pieśni, 21.00 Uwertury operowe. **LANGENBERG** 473 17.30 Koncert popularny, 20.00 Koncert. 21.20 Kwartet smyczkowy. **PRAGA** 487 16.30 Koncert, 19.00 „Jessika" opera Foerstera, 22.25 VIII koncert muzyki spółcz. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muzyka 16.20 Radjoakademja, 20.00 Wieczór Schuberta i Jana Straussa **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka, 17.15 Muzyka domowa, 19.30 Koncert radjoork. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popol. 20.20 Płyty gramofonowe, 21.45 Koncert.

**Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".**

## OGŁOSZENIA.

### POMOC LEKARSKA.

**Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich Dr. M. MONDSCHEIN Stanisławów, Gołuchowskiego 30.** specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
**Lwów, Na Błonie 2** (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

**B. lek. szpit. wied.**
**Dr. NORBERT JUPITER**
**specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

### NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

**KURSY Handlowe**
**J. HIRSCHSPRUNGA**
**ŁYCZAKOWSKA 34** przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. Stenografja. — Pisanie na maszynach.

„ACADEMIE DE DANSE"
pod kier. fach. prof. Józefa Arendta, b. kier. tańców w szkołach średnich. Wpisy codziennie: **Gliniańska 2, II. p. na lewo.** 952-30

**WPISY**
na 5-mies. wieczorny
**Kurs handlowy**
rozpoczynają się w Zakładzie naukowym Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38. Tel. 31—14. Przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 4—6. 951-4

PRZYJMUJĘ na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda", Staszica l. 8, II. p. 718-10

PROFESSEUR possédant termes techniques donne leçons de français et de correspondance commerciale Visible de 3½ a 4½. Georges Jacyna, Konopnickiej 10. (1-er étage). 957

### WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

ODDZIAŁ Zagraniczny Księgarni Polskiej we Lwowie poszukuje praktykanta(ki). Znajomość języka francuskiego i niemieckiego wymagana. 889-2

DENTYSTYCZNY technik, katolik, perfect w robotach kauczukowych i metalowych na prowincję poszukiwany. Oferty pod „Perfect" do Administracji „Gazety Porannej", Lwów, Cborążczyzny 31. 961-15

**INSPEKTORÓW i agentów** we wszystkich miastach powiatowych Woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego poszukuje za wysoką prowizją, ew. stałą pensją jedno z najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeń operujące w dziale życiowym i elementarnym. Zgłoszenia pod „Stały dochód", Lwów, główna poczta, skrytka L. 72. 947

**1000—2000 zł.** miesięcznie zarobią zdolni agenci przy sprzedaży ratalnej obligacyj państwowych najnowszym systemem. Płacimy najwyższą bezkonkurencyjną prowizję. Agentom, wykazującym się obliczeniem innych banków płacimy stałą pensję. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia: Bank Ludowy, Stanisławów. 630-5

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć **kursy** fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 623-12

### PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do **Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych.** 8501

### MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODY kawaler inwalida na nogi z gotówką, emeryt, poślubi starszą pannę, lub wdowę, posiadającą fachowość, gospodarstwo rolne, lub emerytkę. Zgłoszenia do „Gazety Porannej" pod „Edek". 950

### POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

SYMPATYCZNA gosposia szuka samoistną posadę. „Musia", Administr. 945-2

PANNA pracowita, skromnych wymagań, przyjmie posadę inkasentki, blokowej itp. Gena M., Rzeźbiarska 4. 946-2

RUTYNOWANA mundantka z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Pod „Żydówka" do Adm. 919-3

RYSOWNIK reklamowy poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Listy pod „Rutyna" do Administr. 953-2

MONTER maszynista poszukuje montażu motorów Diesel. Zgłoszenia w Administracji pod „Zaraz". 960-2

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady na czas od 1. II. do 15. III. b. r. Adres: Mikołaj Hałas, Lwów, Murarska 22/I. 877-4

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami, prywatny i restauracyjny poszukuje posady. T. Sokulski, Żydaczów. 778-6

DOSKONAŁY służący z domów ziemiańskich z doskonałemi poleceniami poszukuje posady od zaraz na ordynarję lub kawalersko. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „A. J."

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3. Telefon 13-61. poleca nauczycielki z obcymi językami, muzyką, nauczycieli, Francuski, Niemki freblanki, pielęgniarki, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, biuralistów(stki), personal restauracyjny. 894-3

50 DOLARÓW ofiaruje za wyrobienie posady kontrolora lub leśnika egzaminowanego z długoletnią praktyką z referencjami. Ewentualnie może złożyć kaucję lub pożyczyć kilka tysięcy dolarów obywatelowi ziemskiemu. Zgłoszenia M. Szujska, dla H. D. Stanisławów, Gołuchowskiego koło parku. 932-3

Z KILKUNASTOLETNIĄ prakt. lasową, skończoną szkołą las., energiczny leśniczy poszukuje posady leśniczego, podleśniczego, kontrolora itp. na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod szyfrą „Brosowicz" — za okazaniem legitymacji Nr. 157.406. 939-3

***Do kina „PALACE" za darmo***

**mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"**

**ROSENBUSCH, ul. Supińskiego 25.**
**KUŚNIERZ KAROL, ul. Kordeckiego 31.**
**LANKIEWICZ WŁADYSŁAW, ul. Szumlańskich 8.**
**BIELSKA IRENA, ul. Chmielowskiego 6.**
**RAWITZ ROZALJA, ul. Blacharska 12.**

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 17. I. 1930. 44

Edgar Wallace

# Tajemnica Szulera

Przed laty pod numerem 49 mieszkał przedsiębiorca budowlany, stąd boczna bramka. Mieszkańcy Cawdor Street odkryli z zadowoleniem, że nowy lokator zamierza odświeżyć dawną świetność domu. W każdym razie umieszczono rzucającą się w oczy tablicę z napisem:

„J. Jones, przedsiębiorca budowlany".

Ciekawy p. Lane (z pod numeru 76) zdołał przez bramę rzucić okiem na podwórze i na drzwiach zobaczył w dużych literach widniejący napis: „Biuro".

O pewnych godzinach, zwłaszcza wieczorem, przychodzili do „Biura" rozmaici ludzie źle ubrani, bawili tam chwilę i odchodzili. Dwie zniszczone drabiny ukazały się na podwórzu, wydeptanemi stopniami górując ponad bramą.

— Chciałem dziś nabyć używany wózek ręczny i taczkę — rzekł mr. Jones do jednego z robotników.

— Prawdopodobnie uda mi się jutro kupić te rzeczy po cenie odpowiedniej, a niezłeby też było przywieźć także parę worków wapna i kilka taczek piasku i cegieł, by skończyć już z tą robotę.

Robotnik pokazał zęby w uśmiechu.

— W samą porę to urządziłeś, Connor — rzekł.

Hr. Connor — bo on właśnie był „J. Jonesem, przedsiębiorcą budowlanym" — skinął głową potakująco i w zamyśleniu wykłuwał sobie zęby zapałką.

— Dawno już wiedziałem, że tamto miejsce na nic — rzekł i zaklął.

— Pech wściekły, że Angel wytropił nas tam zeszłego tygodnia. Od miesięcy restauruję ten dom. Miłe sąsiedztwo, gdzie nikt nie wkłada nosa w cudze sprawy i chłopcy będą się mogli spotykać, nie zwracając niczyjej uwagi.

— A co ze starym George'm?

— Sprowadzimy go tu dziś wieczór — odrzekł tamten z chmurną twarzą. — Przywiezie go Bat. a już ja się dowiem, w jaki sposób dopuścił do nas Angela.

Stary George był zawsze ciężkim problemem dla „Szajki miejskiej". Zajmował stanowisko, oparte na wielkiem zaufaniu, a zdaniem wielu ludzi, nieodpowiednie dla człowieka starego i niespełna rozumu. Czy było rzeczą bezpieczną i rozsądną powierzyć mu srebra, z takim trudem zdobyte w Rosbury House, oraz klejnoty pani Ivy Task Hinder, za którą to kradzież niejaki „Hog" Stander beknął porządnie, bo został wpakowany na siedm lat? Czy było rozsądnie zrobić go dozorcą pustego domu w Blackwall, przez który Angel dostał się na zebranie „Szajki miejskiej"?

Niektórzy oświadczyli się za George'm, a do nich należała potężna grupa, obejmująca Bata Sandsa, Curta Goyle'a i Comora. Twierdzili, że przenigdy nie padnie podejrzenie na tego starego, napół idjotę, zajmującego się wypchanemi ptakami i złotemi rybkami i klatkami z królikami i myszami. To swoje przekonanie opierali na fakcie, że bezcenne bryljanty pani Ivy przez cały szereg miesięcy spoczywały spokojnie pod drugą podłogą chlewka, gdzie z osobliwej menażerji starego George'a mieściły się właśnie świnki morskie, gdy policja przetrząsała cały Londyn, poszukując owych klejnotów.

W tej chwili jednak groźne chmury zawisły nad głową starego George'a. Pomimo, że znaleziono go pośród jego żywego inwentarza skrępowanego i przymocowanego do krzesła, z zakneblowanemi ustami, ciążyło na nim jednak pewne podejrzenie. Bo w jaki sposób Angel mógł się dostać do pokoju na piętrze bez wiedzy starego George'a?

Angel mógłby był z łatwością wyjaśnić to wszystko. Istotnie, Angel mógł był upokić ich w znacznej mierze, co do starego George'a gdyż pracując nad odkryciem ich spelunki, całkowicie się mylił, co do roli starego, pełniącego obowiązki „dozorcy" w „pustym" domu.

(C. d. n.)

**KORESPONDENTKA**-maszynistka ze znajomością księgowości, Żydówka, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Listy „Biegła" Administracja. 918-2

**MIESZKANIA I SKLEPY**
**10 groszy za wyraz**

**POKÓJ** umeblowany, komfort do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kadecka 6, parter na lewo. 907-2

**DO WYNAJĘCIA** dwupokojowe komfortowe mieszkanie śródmieście, Tarczyńska, Antoniego 7. 938

**MIESZKANIE** 5-pokojowe z największym komfortem, centralnem ogrzewaniem do wynajęcia Listopada 30. 959-3

**3 UBIKACJE** na cele handlowe, śródmieście oddam za czynszem. Telef. 1333. 970

**POSZUKUJĘ** mieszkania 4-pokojowego z pełnym komfortem i kuchnią. Inż. Treter, Batorego 26. 968-2

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**
**12 groszy za wyraz.**

***PIERZE :: PUCH***
***WŁADYSŁAW WEBER***
**Lwów Batorego 4.**

**KUPIĘ** psa ułożonego do polowania na dziki, Kwaśniewski, Grabiny koło Dębicy. 916-2

**NA LÓD** kompletne garnitury **„SPORT"** tylko plac Halicki 3. 899-6

**2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne** czarne, **najnowszej konstrukcji**, na dogodne **spłaty poleca** WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO **„MONIUSZKO"** Zimorowicza 10.

**DLA NOWORODKÓW** kompletne wyprawki „SPORT" tylko plac Halicki 3. 899-6

**KAMIENICA** 2-piętrowa nowa z nowoczesnym komfortem, z wolnem mieszkaniem pięcio-pokojowem, rentowna. wkład 9.000 dolarów, przy ulicy Listopada sprzeda Biuro „Kontrakt", Batorego 36. 897-5

***Humor.***



**Jurek przy obiedzie.**
— Mamusiu, dlaczego tylko w niesmacznych potrawach znajdują się witaminy?

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

| | |
|---|---|
| Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową | zł. 6.50 |
| Bez dostawy | zł. 6.— |
| Za granicę | zł. 9.50 |

P. K. O. 141.871.

**Nie kupujcie GRAMOFONÓW u agentów**
lub przez agentów, bo płacicie 15% **DROŻEJ.**

**Kupujcie GRAMOFONY**

**tubowe, szafkowe oraz walizkowe tylko u źródła u znanej firmy**
**„SYRENA" Lwów, Kazimierzowska 13**
**Telefon 53-16.**
która daje na spłaty tygodniowe lub miesięczne do jednego roku. **PŁYTY** we wielkim wyborze. Ceny ściśle gotówkowe. — Uwaga na Nr. domu.

**Wkrótce opuści prasę**
**Mojżesza Sonnenscheina**

**„Lwowski Skorowidz Adresowy"**

**Rocznik VI**

Rocznik ten poprawiony i uzupełniony przez redaktora i wydawcę M. Sonnenscheina zawierać będzie we wstępie **Kalendarz 1930/31, Historja Kr. m. Lwowa, Spis ulic i placów, oraz plan miasta Lwowa, ruch tramwajów i opłaty pocztowe około 150 str w dziale I.**

Ogólny i szczegółowy spis mieszkańców miasta, oraz przedmieść około 1000 str. **w dziale II.**

Informator handlu, przemysłu, rękodzieła oraz wolnych zawodów około 150 str

Całość stanowić będzie około 1500str bitego druku petitowego, w płóciennej oprawie, ozdobnemi czcionkami tłoczoną złotem okładką.

**Przedpłata za egzem. 15 zł. lub 20 zł. przy dostawie.**

Każdy zamawiający egzemplarz umieszczony będzie bezpłatnie w dziale II. w jednej branżowe w danym zawodzie zainteresowanego.

**Przedpłatę nadsyłać należy na Konto PKO. 148.153. lub do redakcji „Lwowskiego Skorowidza Adresowego", Lwów, Żółkiewska 123.**

**Redakcja przyjmuje zgłoszenia po dzień 1. IV. 1930.**

**ŁYŻWY** i sanki poleca Rentschner, Legjonów 37. 9892-10

**RÓŻNE DONIESIENIA.**
**10 groszy za wyraz**

**SMACZNE** śniadania do wyboru po 60 gr. poleca Pokój do śniadań Henia, ul. Trybunalska 4. 925-4

**UNIEWAŻNIA** skradzioną książeczkę wojskową, PKU. Gródek Jagielloński. Franciszek Pokrywka. 847-3

**PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolascha.** 9449-30

**WULKANIZUJĘ** maszynowo śniegowce i kalosze oraz wszelkie obuwie gumowe w najkrótszym czasie po konkurencyjnych cenach. Pracownia obuwia Jana Motykiewicza, Szeptyckich 1. 954

**FEIWEL WOLF** unieważnia zgubiony weksel wystawiony na 100 zł. i płatny 3. kwietnia 1930 r. 929

**ŻAKIETY wełniane zł 12.—, Pullovery jedwabne 15, koszule 3, kombinacje strojne 5, pończochy 1.50 tylko w magazynie „Golf", Lwów, Kilińskiego 1.** 9261-25

**FEIWEL WOLF** unieważnia zgubiony rymes wystawiony na 100 zł. przez Izaka Freudenheima z żyrem Feiwel Wolf i płatny 17. kwietnia 1930 r. 929

**1000—3000 DOLARÓW** pożyczy na hipotekę lub przystąpi do spółki przedsiębiorstwa z współpracą, bądź też wydzierżawi hurtownię tytoniu sprytnemu itp. Zgłoszenia z dokładnym opisem. Przyjmie M. Szujska dla H. D. Stanisławów, Gołuchowskiego koło parku. 932-3

**SKRADZIONĄ** książeczkę wojskową wydaną PKU. Jarosław, ur. Nowa Grobla 1902, unieważniam. Izak Friedberg. 940-3

**LOKOMOBILA** Lanza 1924 roku 150 KM 12 atm.
**GENERATOR** prąd zmienny AEG 90 KW n-1000
**DYNAMO** prąd stały Simens Schuckert 17 KW n-680
**MOTOR** prąd zmienny Elin 18 KM n-1440
**MŁYN** kulowy Kruppa 2500×1500 mm
okazyjnie do sprzedania
Zgłoszenia: **Rübner, Lwów, Łąckiego 8.** 963

**Inserujcie w Gazecie Porannej**

**APTEKA**
Dra Jana
**Poratyńskiego**
LWÓW
**plac Bernardyński 1**
**poleca:**
„Płyn przeciw odmrożeniom"
„Maść przeciw odmrożeniom"

***Do kina „PALACE"***
***za darmo***
**mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"**
SCHORR ZYGMUNT, ul. Blacharska 21.
GRANICKI JAKÓB, Czortków.
FRIEDLOWA WIKTORJA, Zadwórze
KACZMARCZYK JAN, ul. Piekarska 50.
CZAYKOWSKA, ul. Chmielowskiego 7.

**SZWALNIA „IRENA"**, Sykstuska 17, wykonuje najtaniej bieliznę i płaszcze ochronne 9770-15

**ARTYSTYCZNA naprawa** wszelkich dywanów. Dywany ręcznej roboty na składzie. Materjał do tychże robót na dogodnych warunkach do nabycia w **Wytwórni „Smyrna"**, Kochanowskiego 25, tel. 70—44. 9271-15

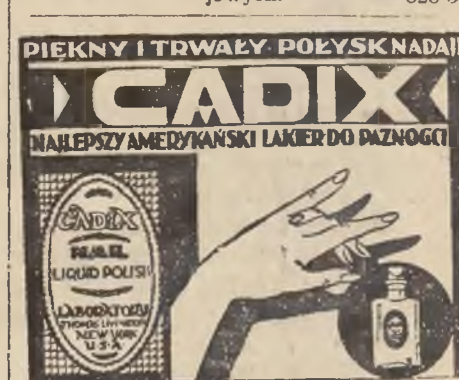
**Halo!**
**Odbiorniki kryształkowe**
tanie, **pięknie wykonane poleca nowo otwarta firma**
**„Radjo-Lemat"**
Lwów, J. Piłsudskiego 9.
pozatem na składzie: aparaty odbiorcze lampowe, wszelki sprzęt radjowy, prostowniki, głośniki i t. p. wszystko na dogodnych warunkach.
**Uwaga na adres: RADJO-LEMAT LWÓW, UL. PIŁSUDSKIEGO 9. telef. 83 27.** 926-2

**20 zł. dziennie**
piśmienną pracą domową gwarantujemy osobom pracowitym. Stała praca poboczna. Żadne chodzenie po domach. Informacje i cenny materjał do pracy udziela i wysyła się **tylko** po nadesłaniu 2·50 zł. (Znaczki pocztowe lub przekaz).
**Firma „Carbon", wł. J. Płużkiewicz**
**Gdynia.**

**Przeciw chudości**
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„Plenusan"** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. **1 pud. zł. 6, 3 pud. zł. 15, Dr. Gebhard et Co., Gdańsk Oddz. 16.** 9445-26




**Precz z robotą zagr.**
Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska
**BERNARD KOBER**
Lwów, Pilichowska.
Wykonuje po cenach fabrycznych na miej scu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i łabradorów szwedzkich oraz krajowych. 828-50




Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk **Dom Handlowy „EMHA" Kraków, Stradom 16**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.